Ner 169. Kraków, 28 Lipca — Środa. Rok 1875.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra „Czasu," o ile zapas starczy w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na rok	na kwartał	na 2 miesiące	na 1 miesiąc
Miejscowa w Krakowie	złr. 20	złr. 5	złr. 4	złr. 2
Pocztą w państwie Austryackiem	„ 24	„ 6	„ 5	„ 2·50
„ do Niemiec i Włoch	„ 32	„ 8	„ 6	„ 3
„ „ Francyi i Anglii	„ 60	„ 15	„ 10	„ 5
„ „ Belgii, Szwajcaryi i Turcyi	„ 48	„ 12	„ 8	„ 4

Prenumerata przyjmuje się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi „Czasu" w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* niepodlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — **Rękopisma** nadsyłane Redakcyi niezwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Administracya „CZASU," księgarnia p. S. A. Krzyżanowskiego, handel Dworskiego, tudzież wszystkie urzędy pocztowe. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 cnt. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu"** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 cnt. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Przypadającą należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. **Prenumeratę i ogłoszenia** przyjmują: w **Wiedniu** p. A. Oppelik, Wollzeile 29 i w **Pradze** Ferdinandstrasse Nr. 38. Na **Francyę** i **Anglię** w Paryżu p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière Nr. 33. **Ogłoszenia** zaś: w *Wiedniu* Wallfischgasse Nr. 10, w *Hamburgu, Frankfurcie* n. M., *Berlinie, Lipsku, Bazylei* (Szwajcarya) i *Wrocławiu* pp. Haasenstein i Vogler; w *Wiedniu* F. Löb, Reichsrathsplatz N. 2. i R. Mosse Seilerstätte N. 2, Rotter & Com. Riemerg. 13; w *Berlinie, Hamburgu, Monachium* i *Norymberdze* p. R. Mosse; w *Frankfurcie* n. M. p. G. L. Daube & Com.

Kraków 27 lipca.

Zgromadzenie narodowe francuskie przyjęło wniosek odroczenia izby aż do miesiąca listopada. Rząd zyska przeto cztery miesiące przedłużenia obecnego *status quo* parlamentarnego. Chodzi już bowiem teraz nie o kwestyę formy rządu, która do chwili przyjęcia wniosku Wallona dominowała nad wszystkiem; nie o owe ustawy organizacyjne, z których jakąś część ma załatwić izba przed rozejściem się; dzisiaj góruje sprawa samegoż Zgromadzenia narodowego. Forma rządu już doraźnie rozstrzygnięta; warunki zaś władzy, których rękojmią mają być ustawy konstytucyjne, nie od nich w gruncie zawisły. Cały systemat obecny wyszedł ze Zgromadzenia narodowego i od jego składu zależy. Królewskość miewa swoją niewzruszoną podstawę w prawie z łaski Bożej; drugie cesarstwo we Francyi grało na swym instrumencie powszechnego głosowania i w każdej ważniejszej chwili szukało potwierdzenia i wzmocnienia w odwoływaniu się do plebiscytu; rzeczypospolite rewolucyjne zwykły powstawać z wybuchów ludowych i w nich też czerpią siłę, dopokąd ich reakcya nie zgniecie; ale rzeczpospolita przypadkowa, zewnętrznemi wypadkami niemal nałożona, chcąca się uchronić od skrajności, nie ma innej podstawy okrom tej izby, z której wyszła. Konstytucye, które nie są oktrojowanemi przez króla, lub nie są wytworem wiekowej praktyki tradycyjnie przechowywanej, miewają tę niedogodność, że ulegają zmianom w miarę zmieniającej się większości. Na nicby się więc nie przydało uchwalić dziś jak najbardziej konserwatywną konstytucyę, jeżeliby jutro nastąpiło rozwiązanie izby. Nowe wybory, których domaga się lewica i bonapartyści, lubo według zwykłych prawideł konstytucyjnych byłyby aktem prostej legalności, w obecnem położeniu Francyi równają się zamachowi stanu. Oczywiście, że do zamachu stanu przeciw sobie samemu niemoże być skorym ani rząd ani większość Zgromadzenia. Cóż jednak uczynić? wszak Izby uwieczniać niemożna, tem bardziej, że mandaty poselskie były tymczasowe bez oznaczonego terminu do unormowania tylko stosunków wydane. Nielegalnością widzi się rząd francuski zmuszonym utrzymać jaki taki stan legalny. Jestto sprzeczność z anormalności stosunków, z rozpaczliwego położenia Francyi na wewnątrz i zewnątrz wypływająca.

Lecz i bez rozwiązania Izby grozi Zgromadzeniu zmiana stosunku stronnictw, bo już kilkadziesiąt krzeseł poselskich jest opróżnionych. Nieulega wątpliwości, że zapełnienie ich przez uzupełniające wybory przerzuciłoby punkt ciężkości ku lewicy, i tak z każdym dniem silniejszej. Wobec tej przeto alternatywy rozwiązania Izby, albo jej uzupełnienia rząd korzystając z chwilowej porażki Gambetty i jego stronnictwa, wytargował sobie cztery miesiące *status quo*. W tym celu przyjęto odroczenie Izby i przystąpiono do częściowego załatwienia projektów komisyi 30tu. Straszny to stan narodu, w którym ludzie porządku podobnemi tylko wybiegami chronić mogą ojczyznę od rozdarcia wewnętrznego i ostatecznej anarchii.

KORESPONDENCYA „CZASU"

Lwów 24 lipca wieczór.

(E.) Dziś o godz. 10½ rozpoczęło się ostatnie publiczne zgromadzenie zjazdu lekarzy i przyrodników polskich pod przewodnictwem Dra Majera.

Odczytano nadeszłe od pp. Ziembickiego, Wilczka i Przeździeckiego telegramy, poczem sekretarze podali do wiadomości zgromadzenia sprawozdanie z czynności sekcyj. Wszystkie wnioski uchwalono bez rozpraw.

Nastąpił odczyt hr. Włodzimierza Dzieduszyckiego z dziedziny nauk przyrodniczych, objaśniany okazami z gabinetu prelegenta, które mu zgromadzenie z wielkiem zajęciem się przysłuchiwało i rzęsistemi długotrwającemi oklaskami podziękowało.

Po wykładzie hr. Dzieduszyckiego nastąpił wykład Dra Czerkawskiego „o przyrodzie miasta Lwowa i jego okolicy," po którym znowu obradowano o wniosku pp. Jakubowskiego, Grabowskiego i Janikowskiego, aby wobec tego, że mamy wybór tylko pomiędzy Lwowem a Krakowem, przyszły zjazd znowu odbył się w Krakowie.

Profesor Janikowski popierał wniosek ten nadmieniając, że właśnie nadszedł telegram od p. Zyblikiewicza, w którym tenże lekarzy i przyrodników najserdeczniéj do Krakowa zaprasza. Oświadczenie to przyjęto oklaskami.

Przyjęto następnie wniosek, aby przyszły zjazd odbył się w Krakowie w r. 1878, a na propozycyę prof. Majera wybrano przewodniczącym przyszłego zjazdu prof. Dr Biesiadeckiego, sekretarzem prof. Dr. Janikowskiego.

W końcu przemawiali pp. Noskiewicz i Majer, żegnając obecnych.

Mowy te podajemy według zapisków stenograficznych p. Polińskiego:

Dr Noskiewicz: „Jeżeli w imieniu Wydziału gospodarczego zjazdu, miałem zaszczyt powitać Was zacni panowie, to z tego samego tytułu spełniam i dzisiaj obowiązek pożegnania Was! A jeżeli pierwszy obowiązek należał do najprzyjemniejszych chwil i oraz najzaszczytniejszych w życiu mojem, to pożegnanie Was, moi panowie, nie idzie w równéj parze z owym pierwszym aktem. Żegnamy Was bowiem zacni panowie z tem uczuciem, jakiego się doznaje przy rozstaniu się z najdroższymi, na których się długo i z upragnieniem czekało, a z którymi się tak krótko gościło. Przyjmcie zacni panowie, zapewnienie naszych najszczerszych chęci; wiemy o tem, że niejednego Wam brakowało, a usterki i niedogodności, jakichby niejeden z panów doznał, przyjmuje Wydział gospodarczy na swoją wyłączną odpowiedzialność i na rachunek pierwszéj próby, któréj się podjął, a może nie w jednym kierunku nie sprostał.

Bądź co bądź, pobyt Wasz, moi panowie, w murach naszéj stolicy, zaliczamy do najświetniejszych dni naszych, pozostanie on też w naszéj niewygasłéj pamięci i w sercach pamiętny na zawsze!

Co do samego zjazdu, to pobieżny rzut oka na dzieje jego wykazuje nam dowodnie, że wypadł on pod każdym względem świetnie, a tym więc sposobem zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem zabiegi i usiłowania Wydziału gospodarczego. Czterystu ośmdziesięciu kilku członków i uczestników wzięło na wezwanie nasze udział w zjeździe.

Jeżeli zjazd pierwszy w Krakowie był nowością, i niejeden może podążał tam dla nowości, to zjazd dopiero drugi uważaliśmy za probierczy, i dla tego przyznać się musimy, że z téj przyczyny, co do udania się jego, byliśmy długi czas pod wpływem obawy i niepewności. Fakt atoli liczebny rozwiał nareszcie te obawy. Zjazd więc drugi świadczy o poczuciu obowiązków obywatelskich, o pojmowaniu doniosłości nauki i wiedzy, o chęciach naszych krzewienia światła i prawdy, a co najważniejsza, o żywotności téj warstwy w naszem społeczeństwie, która z natury swego powołania zawsze stać powinna na straży postępu i cywilizacyi, jako najdroższych skarbów dla człowieczeństwa! Zjazd lwowski jest zarazem zachętą i otuchą dla Wydziału gospodarczego trzeciego zjazdu, który także, wnosząc z danych pierwszych dwóch zjazdów, podług wszelkiego prawdopodobieństwa nie mniéj świetnie wypaść powinien.

Co do wewnętrznéj wartości zjazdu, czyli co do ilości i krytycznego poglądu na rozprawy naukowe, jakie na drugim zjeździe dyskutowane były, to w téj chwili tyle tylko nadmienić możemy, że wiele z nich nawet dla braku czasu nie mogło przyjść na porządek dzienny; tyle było rozpraw naukowych najrozmaitszéj treści. Bliższą i właściwą ocenę tych prac zostawia sobie Wydział gospodarczy aż do wydania Pamiętnika zjazdu, który w porze zimowéj wydać i wszystkim członkom i uczestnikom zjazdu przesłać, poczyta sobie Wydział gospodarczy za miły obowiązek.

Kiedy więc tym sposobem, wyjąwszy Pamiętnika zjazdu, Wydział gospodarczy stanął już prawie u kresu powierzonych sobie czynności, nic mu więcéj nie pozostaje, jak tylko złożyć uroczyste i publiczne swe podziękowanie wszystkim tym zacnym mężom i obywatelom, którzy wzięli udział w zjeździe, i tym sposobem przyczynili się do jego świetności. Za wasze trudy i poświęcenie, które bardzo dobrze pojmujemy i oceniamy, niech Wam stanie w nagrodzie nasze braterskie uznanie, a co jest jeszcze większej wartości w téj mierze, wasze własne wewnętrzne zadowolenie, spełnienia obywatelskiéj i narodowéj powinności.

Przez usta panów delegatów przesyła Wydział gospodarczy w imieniu wszystkich miejscowych korporacyj naukowych, których jest przedstawicielem, odnośnym towarzystwom, szczere nasze podziękowanie i koleżeńskie pozdrowienie!

Niemniéj miły przychodzi mi spełnić obowiązek, podziękowania najzacniejszemu prezesowi Akademii umiejętności w Krakowie, a naszemu szlachetnemu i czcigodnemu przewodniczącemu zjazdu, który pomimo swego wieku nie szczędził trudów i raczył przybyć na zaproszenie nasze, aby przewodniczyć dziełu, którego jest twórcą. Racz przyjąć szlachetny prezesie naszą niewygasłą podziękę i wdzięczność!

Na tem kończymy nasze pożegnanie panów! Oby wspomnienie Wasze na zjazd drugi lekarzy i przyrodników polskich we Lwowie, chociaż w części było tak drogiem dla serc Waszych, jak pobyt Wasz, moi panowie między nami, był dla serc naszych!"

Dr Majer: „Przewodniczący Wydziału gospodarczego, w słowach tak wymownych i serdecznych wypowiedział wszystko, co zresztą ja, którego zaszczyciliście Panowie tem miejscem, uważałbym sobie za obowiązek wypowiedzieć. Dłużéj Was zatrzymywać nie chcę, słyszeliście jego serdeczne wyrazy pożegnania i podziękowania. Jeżeli pozwoliliście, abym Was reprezentował, to uznaję za mój obowiązek, oddalając się z tego miejsca, wynurzyć publiczne podziękowanie tym wszystkim, którzy nam tu pobyt umożebnili, ułatwili, uprzyjemnili.

Do kogoż zwrócę się najpierw pod tym względem? jeżeli nie do samego grodu historycznego, który przypomina nam ową gościnność staropolską, który otwiera ręce i serce swoje dla przyjęcia nas, dla ułatwienia i uprzyjemnienia naszego pobytu. Czyż do tego ograniczyć się należy do zakresu samego miasta, a nic nie mówić o tradycyi! Tradycya szczera rozciągała się i rozciąga się daléj, jak byliśmy tego świadkami i w obwód i zakres kraju również historyczny, wykazujący imiona znakomite, i ten zakres kraju otwiera swoje ręce. Uwielbialiście tu Panowie obok gościnności, szczerą dobrą chęć obmyślenia wszystkiego, ażeby, czemu nie nastarczy sama gościnność, to właśnie dopełnionem zostało popędem serca. Widzieliśmy te wszystkie usiłowania, widzieliśmy przy tym tak licznym zjeździe wzorowy porządek, widzieliśmy uprzedzające chęci na podejmowanie szanownych gości.

Tak daleko więc musi sięgać i nasza wdzięczność. Lecz wracam do tego grodu, w którym jesteśmy. Któż w nim pierwszy położył zasługi? Już to ocenionem zostało dostatecznie, że reprezentant tego grodu umiał ocenić znaczenie nauki, i mieliśmy tego dowody we własnem jego schronieniu, we własnym jego przybytku. — Niechże ten reprezentant, ten prezydent tego grodu lwowskiego, przyjmie odemnie w imieniu całego zjazdu to publiczne podziękowanie, niech będzie pewnym, że tak, jak o całem mieście wdzięczne uniesiemy uczucie, tak z tem uczuciem jego imie zawsze kojarzyć się będzie.

Na drugiem miejscu komu należy złożyć podziękowanie, jeżeli nie zapobiegliwemu i starannemu Wydziałowi gospodarczemu, w którego imieniu właśnie przemawiał dr. Noskiewicz. Trzeba znać, o ile przedmiot ten wymaga trudności i powiedziałbym poświęcenia, ażeby je należycie ocenić. Jeżeli zjazd pierwszy był niejako próbą pod tym względem, to zjazd drugi stał się poniekąd wieńcem tej początkowej próby. Przyznacie bowiem panowie w uczuciu najzupełniejszej prawdy, że ten zjazd przeszedł zapewne pierwszy nasz zjazd pierwiastkowy. Nie ujmuje to znaczeniu tamtego tem bardziej, że tamten był początkowym, ale słyszeliśmy tu wyrazy serdeczne: „czem chata bogata, tem rada", takim też był i pierwszy zjazd.

Co nas najwięcej pociesza, jeżeli przejdziemy do strony naukowej, to to, że sześć lat, które przedzielają jeden zjazd od drugiego, nie upłynęły na próżno. Nie brakło i tamtemu zjazdowi naukowych przedmiotów, ale jeżeli porównamy wypadki jednego i drugiego zjazdu, to przyznać należy, że pod względem nauk przyrodniczych, w ścisłem rozumieniu postępu tej nauki w kraju, okazał się znakomity. — Świadkiem tego były właśnie poruszone przedmioty i sposób poruszania tych przedmiotów. Nie poruszaliśmy w szczupłym zakresie rzeczy już znanych, jak gdyby prowadzeni na pasku; już bowiem zanadto długo dawaliśmy się prowadzić na pasku, pozostaliśmy sami sobą, a rzeczy, któreśmy poruszali, wynikały z naszego przekonania, doświadczenia i rozumu; bo i nam pan Bóg nie zaprzeczył tego, czem się inni szczycą. Czego nam dotąd potrzeba było, t. j. pracy tylko, pracy i jeszcze raz pracy, podjętej z miłością kraju, bo tak mu służyć powinniśmy i najskuteczniej służyć będziemy. To są ostatnie wyrazy moje.

Jeżeli robię to oświadczenie, a względnie pożegnanie dla tego grodu i jego reprezentanta, to czynię to aczkolwiek obywatel tej samej dziedziny kraju, jednak opodal od tej stolicy zamieszkały. Atoli teraz zwrócić mi się należy do tych szanownych członków i uczestników zjazdu, którzy ze stron odległych, po części i z zagranicy nie szczędzili trudów i stawili się tu na hasło nauki, na odzew swojej braci w nauce i zawodzie. Podziękowanie w imieniu Wydziału gospodarczego wyraził Wam już mój poprzednik, a Wy czytacie w mojem sercu, że i z niego nie wypływa inne uczucie jak przez mego poprzednika wyrażone.

Żegnajcie mili Bracia, bądźcie jak byliście dotąd w różnych stronach apostołami nauki, i apostołami bratniej miłości, a Bóg dalszym krokom pobłogosławi" (oklaski).

O godzinie w pół do drugiej skończyło się posiedzenie o godzinie 3, rozpoczął się objad pożegnalny w sali sejmowej przyczem wznoszono liczne toasty. Przemawiali pp. Jasiński, Majer, Pietruski, Szafarkiewicz z Poznania, Stankiewicz z Warszawy, Biesiadecki, Wodzicki Kazimierz, Romanowicz, Kostecki Plato i inni. Największe wrażenie zaś wywarła pełna szczerości i prostoty przemowa hr. Włodzimierza Dzieduszyckiego, którego, gdy wchodził na trybunę rzęsistemi przyjęto oklaskami, które w dwójnasób się ponowiły, gdy ukończył swą przemowę.

Po obiedzie miano odwiedzić ogród miejski, gdzie znowu próbowano urządzić festyn na korzyść funduszu pensyjnego kapelmistrzów, który nie mógł się odbyć w poprzednią niedzielę skutkiem niepogody. Lecz widać, że fatum jakieś ściga kapelmistrzów, gdyż zaledwie rozpoczęła się muzyka, nadciągnęły czarne chmury i lunął deszcz jak z cebra, rozpraszając zgromadzonych nielicznie gości.

Poznań 24 lipca.

Kierunek radykalno kosmopolityczny *Dziennika Poznańskiego* tak jest silnym, że pomimo zachcianek, nawet czasem chęci zastosowania się do położenia obecnego i wymagań interesu narodowego w kwestyi kościelnej, przebija się i w końcu do swych praw wraca. Wybitny tego dowód dała kwestya zarządu majątków parafialnych, i nietylko co do formy, bo ostatni artykuł przeciw nam wymierzony, mieścił obelgi w języku sobie właściwym. Lecz obelgi te w organie po polsku pisanym, ale który w obecnej chwili nie idzie innemi torami, jak temi które wkazuje *Norddeutsche*, *Ostdeutsche* i inne radykalno urzędowe pisma, na żadną nie zasługują odpowiedź, i chyba tylko za zaszczyt poczytane być mogą.

Co już kilkakrotnie wspomniałem, powtórzyć jeszcze muszę, że w cywilizowanych Prusach, przypomina się ciągle użycie tortury, a to przy tak zwanej *Zeugenhaft,* czyli wymuszania zeznań przez więzienie, na mnóstwie duchownych wciąż się praktykujące. Co kilka tygodni zapytują uwięzionych, czy chcą zrobić zeznania, świadczyć w tej lub owej sprawie, a gdy uwięzieni odmawiają, odprowadzają ich, i to zawsze na czas nieograniczony do kaźni, pełnych brudu, śród złoczyńców różnego rodzaju. Takim między innemi los ks. prałatów Koźmiana, Likowskiego, wielu dziekanów bez względu na zachwianie ich zdrowia i zdanie lekarzy. Nie jestże to postępowanie, które w zasadzie przypuszcza torturę? Uczony sofista niemiecki temu nie zaprzeczy.

Niepodległość sądowa, jest zupełnie rzeczą przeszłości. Sędziowie dziś są narzędziami prokuratorów, policyj, władz administracyjnych, co okropną przyszłość społeczeństwu gotuje. Im zaś wyższe sfery sądowe, tem prawie gorzej. Całe sądownictwo ogarnięte, jakoby *gründerstwem* karyer i służalczej gorliwości. Nawał nowych praw przyczynia się do zamętu, bo tak są niejasne, że jeden i ten sam artykuł, każdy sąd inaczej tłomaczy, że jedna i ta sama wina, najróżnorodniej, co do wymiaru kary sądzoną bywa. Zamęt ten sprowadzony nowem prawodawstwem tak daleko sięga, że nawet wyroki najwyższego trybunału, które dotąd stanowiły dla sądów całego kraju, jakoby kriterium znaczenia tego lub owego artykułu prawa, i zastosowania onegoż w specyalnych przypadkach, że nawet wyroki tegoż trybunału, w jednej i tej samej materyi, najsprzeczniej, diametralnie przeciwnie jedne drugim wypadają, według mniejszej lub większej presyi rządowej na sędziów, według więcej lub mniej namiętnego usposobienia sędziów w walce tak zwanej kulturnej. Jakie to jednak destrukcyjne owoce dla całości stosunków krajowych wydać musi, o tem rozwodzić się zbyteczna.

Zbliża się półtoraroczna rocznica uwięzienia dostojnego kardynała a Prymasa naszego. Ani swoboda umysłu, ani hart woli nie osłabły na chwilę u dostojnego Wyznawcy, acz zdrowie koniecznie, tak długiem uwięzieniem szwankować musi. Od czasu jak Ojciec Śty włożył kardynalski kapelusz na głowę więźnia, władze szczelnie zamknęły tę dla kościoła naszego i narodu, tyle chlubną kaźń Ostrowską, i wszelki wstęp do więźnia, odwiedzającym wzbronionym został.

Z Wołynia 18 lipca.

Rektor kijowskiego uniwersytetu zaprzeczył podanej w dziennikach krajowych wiadomości o odbytej rewizyi policyjnej w gmachu uniwersyteckim. Według niego, policya miała tylko sprawdzać paszporta służby uniwersytetu, co, jak on utrzymuje, zwykle się corocznie powtarza. Lecz władze uniwersyteckie same ściśle przestrzegają, aby nikogo bez pasportu nieprzyjmować do usług. Tymczasem, nacóż to otaczanie wojskiem całego gmachu? nacóż ścisłe przetrząsanie wewnątrz? Takto i władza uniwersytecka sama usprawiedliwia i poddaje się policyjnym praktykom i dopuszcza ich u siebie z ujmą swej własnej powagi i dostojeństwa przybytku naukowego, do któregoby przynajmniej policya dosięgać niepowina. Lecz w państwie moskiewskiem nic poszanowanem nie jest. Nad wszystkiem góruje policya, jawna lub tajna, która właściwie rząd kraju stanowi, i wszystko chcąc niechcąc ulegać jej musi.

I wiadomość o rewizyi, i zaprzeczenia takowej przez rektora uniwersytetu czytaliśmy w dziennikach. Lecz z prywatnych wiarogodnych źródeł powzięliśmy wiadomość, że w skutek takowej rewizyi mnóstwo osób zostało skompromitowanych, a szczególnie młodzieży, której wiele już uwięziono w Kijowie. Rząd bowiem miał odkryć ślady jakiegoś spisku socyalnego, w którym ku jego wielkiemu zdumieniu ani jedno nazwisko polskie nie jest wmieszane. Widocznie coś się knuje w samem moskiewskiem łonie, czem rząd jest zakłopotany, i krząta się, aby do żadnego jawnego wystąpienia niedopuścić. Żandarmerya krajowa otrzymała mnóstwo nowych rozporządzeń, aby najściślej śledzić choćby najmniejszych objawów socyalizmu, nietylko w kraju, lecz nawet w sąsiedniej Galicyi, dokąd codziennie wysyłają mnóstwo ajentów; a nawet żandarmeryi różnych stopni w rozmaite kostiumy prywatne przebranych.

Zwłaszcza zakłady naukowe obudziły szczególne baczenie na siebie. Mnóstwo jest projektowanych nowych reform co do reorganizacyi wszystkich zakładów naukowych w kraju. Celem wszystkich tych reform dokonanych lub dokonać się mających, jest nie rozszerzanie prawdziwego światła w narodzie, ale jego tamowanie — nie rozwijanie umysłów, a przeciwnie, zatrzymanie ich rozwoju. Ostatniem rozporządzeniem rządu zniesiono we wszystkich uniwersytetach fakultety historyczno-filologiczne. Jedna tylko pofałszowana historya Rosyi pozostała jako jedyny i osobny przedmiot do dokładnego jej przez młodzież wyuczenia, a której niewolno inaczej rozumieć i pojmować tylko tak, jak to jest przepisano w programie rządowym.

Przed kilką dniami po drodze brzesko-kijowskiej kilka pospiesznych pociągów kolejowych wiozło z Warszawy do Kijowa kozaków z końmi i całym ich rynsztunkiem. Widocznie, jest to skutkiem odbywanej rewizyi w uniwersytecie tak nagłe ich zapotrzebowanie. Na stacyi Zdołbunowo przed nadejściem pociągów nadszedł telegram z Kijowa kluczem ułożony, dla wręczenia komendantowi kozaków.

Berlin 20 lipca.

Przed parą tygodniami rozeszła się wiadomość, że budżet na r. 1876 przedłożony zostanie z deficytem i to znacznym, bo 20 milionów talarów, i że rząd będzie zmuszony żądać nowych podatków. Wiadomość ta sprawiła takie wrażenie i tak zły skutek wywarła, że trzeba było przerabiać budżet i przystąpić do oszczędności. Ogólne usposobienie umysłów kazało przewidywać straszną opozycyę przeciw wszelkim nowym podatkom, jakiegokolwiek rodzaju: przyszło więc zrzec się próby. Przerabia się zatem budżet na nowo z wszelką możliwą oszczędnością. W armii będzie ogromna masa urlopów, które już raz posłużyły ministrowi Roon w roku 1868 na 1869. Minister Kamecke ucieknie się do tego samegoż środka, co naturalnie jest rękojmią pokoju przynajmniej chwilowo. Rząd chce wszelkiemi sposoby uniknąć rozpraw burzliwych, które przygotowywano na polu budżetowem.

Dzienniki gadzinowe uderzają na Anglię, z powodu jej floty pancernej, która rzeczywiście jest straszną: proponują rewizyę kodeksu morskiego międzynarodowego, nawet bez udziału Anglii!! W ogóle usposobienie tutaj jest bardzo złe dla Anglii, zwłaszcza dla gabinetu teraźniejszego; gdyby atoli chciano rozpatrzyć się na seryo w stosunkach z zagranicznemi mocarstwami, pokazałoby się niezawodnie, że Prusy mają powody do żalu przeciw wszystkim swoim sąsiadom i sprzymierzeńcom. Schlebiają Rosyi, ale nie mają do niej zaufania; podejrzywają Austryę, nie są pewni Włoch, a obawiają się Anglii. Prusy pojmują wybornie, że się teraz stały dla całego świata przedmiotem niepokoju i obaw, a przytem wpływ ich na zewnątrz jest w tej chwili prawie żadnym. W zamian tego mają Prusy wszędzie wybornych ajentów, którzy mogą w danej chwili wywołać ważne komplikacye. Zresztą nic nie ma dzisiaj wybitnego i nowego. Polityka zdaje się spoczywać, stolica jest pusta; ale wszędzie czuć osłabienie, i rozczarowanie pełne goryczy.

Paryż 23 lipca.

(B.) Buffet w swojej deklaracyi, równie jak wszystkie mniej lub więcej ministeryalne dzienniki, starał się dowieść, że gabinet obecny jest jednolitym i że nie ma pomiędzy jego członkami najmniejszej różnicy zdań. Jest to tylko nadużyciem pojednawczego usposobienia Dufaura, który obawiając się po sobie gabinetu bonapartysto-orleanisto-zachowawczego, Fourtou-Buffet lub Broglie, nie szczędzi ustępstw dla zachowania w gabinecie swojego stanowiska, teki i... bardzo wątpliwego wpływu. Przy dyskusyi nad propozycyą p. Malatu, dotyczące, której wnioski komisyi poparte przez rząd, ostateczną sankcyę Izby otrzymały, taż różnica jeżeli nie zasad, to sposobu ich przedstawiania raz jeszcze się uwydatniła. Jakby niezadowolony wotum ufności, otrzymanem z okoliczności raportu p. Savary, Buffet o mało że znów kwestyj gabinetowej nie postawił z przyczyny poprawki p. Raoul-Duval, który żądał, aby początek wakacyi odłożono od 4go do 15go sierpnia, zaś z góry odnośnem prawem oznaczono termin rozwiązania Izby. Wnioskodawca był w tym razie logicznym z zasadami, na których opiera się niby stronnictwo „odwołania się do ludu", lecz bonapartyści nie posłuchali go i poprawka odrzuconą została; gdy zaś Dufaure oświadczył, że rząd jednomyślnie na daty 4go sierpnia i listopada się zgadza, gotów najusilniej poprzeć tę sprawę rozwiązania w chwili o tyle stosownej, aby nowa konstytucya mogła wejść w życie pierwszego wtorku po 1ym stycznia, część nawet lewicy za Juliuszem Simon przerzuciła się na stronę komisyi i przeważną większością Izba przyznała sobie prawo do trzechmiesięcznego wypoczynku.

Czy mamy ztąd wnosić, że oświadczenie Dufaura obowiązuje rząd do takiego przeprowadzenia spraw, aby Zgromadzenie narodowe rozwiązanem a nową konstytucyą opisane Izby ukonstytuowanemi już były na pierwszy wtorek po Nowym Roku czyli na 4go stycznia 1876 r.? — to pytanie bardzo zagadkowem nam się wydaje. Jeżeli Izba ma się zebrać dopiero 4go listopada, to przed 15ym powinnaby swój porządek dzienny wyczerpać, aby przystąpić mogła pod tą datą do wyboru senatorów i rozpisania wyborów w gminach na delegowanych do senatorskiego ciała wyborczego. Otóż podobnie szybkiem wyczerpaniem porządku dziennego nie można łudzić się wcale, jak niemniej tą nadzieją Dufaura, aby przed Nowym Rokiem Zgromadzenie narodowe na rozwiązanie zdobyć się mogło.

Dzienniki republikańskie podniosły silną wrzawę z okoliczności poświęcenia kościoła w Nancy, dawnej stolicy księstwa Lotaryńskiego... Przy rozpoczęciu ceremonii władze cywilne dostrzegły brak trójkolorowych sztandarów, zastąpionych w zupełności żółtemi sztandarami domu austryackiego. Jeżeli to tylko zapomnienie, to w istocie trudno je wybaczyć francuskiemu duchowieństwu, sąsiadującemu tak blisko z nieszczęśliwym Metz, którego biskup Dupont des Loges rzewnemi płakał łzami, gdy na rozkaz władzy żołnierz niemiecki zdjął z najwyższej katedralnej wieżycy ostatni trójkolorowy sztandar, powiewający nad oderwanym od matki-ojczyzny grodem. Jeżeli zaś w tym wypadku manifestacyi dopatrywać wypada, to może nie na czasie byłoby podobne manifestowanie się przeciw barwom niesłusznie za rewolucyjne barwy uważanym, w chwili, kiedy przyjęta ustawa o wolności nauczania podaje duchowieństwu środki do skuteczniejszego a nie drażniącego uczuć narodowych wywarcia swego moralizującego wpływu. Trudno posądzać tam kogośkolwiek o żądzę separatystyczną, o pragnienie wskrzeszenia niezawisłości Lotaryngii; zaś przeciwstawienie żółtych kolorów trójbarwnym nawet ze względu na przywiązanie domu austryackiego do kościoła usprawiedliwić trudno. Prędzej pojąćby można nieco więcej odwagi i zatknięcie wprost białych sztandarów hr. Chamborda — bo pod żółtą barwą mieści się zarówno ów wiedeński liberalizm, którego od liberalizmu ks. Bismarka odróżnić trudno. (Żółta barwa nie jest kolorem austryackim, ale papieskim. *Red. Cz.*)

Oprócz sułtana Zanzibaru, Paryż posiada innego gościa, dość żywe wzbudzającego zajęcie. Jest nim Raden-Saleh, jeden z książąt udzielnych Jawańskich, którym Hollandya dostarcza książęcy budżet, lecz władzę udzielną zupełnie konfiskuje. Ten sam Raden-Saleh bawił tu w r. 1846 i paryski swój żywot przepędzał głównie w świecie artystyczno-literackim, złożonym z ludzi żyjących już tylko w pamięci, jak Méry, Horace Vernet, Teofil Gautier, Eugeniusz Sue i t. p. Powiadają nawet, że w swoim „Żydzie wiecznym tułaczu" Sue w tej postaci Raden-Saleha czerpał natchnienia do kreacyi swojego indyjskiego księcia.

Arcyksiążę Albrecht już od dwóch dni bawi w Paryżu; wczoraj na jego cześć odbyło się w pre-

zydenturze śniadanie, przy którem zasiadło kilka wojskowych postaci; z cywilnych byli tylko ministrowie Dufaure i Buffet. Po śniadaniu wraz z marszałkiem arcyksiążę zwiedził obóz w Satory i kilka fortów.

Palermo 19 lipca.

W dziwnem jesteśmy położeniu: między perspektywą rewolucyi i obietnicą stanu oblężenia. Jeżeli rzeczywiście prawo wyłączne dla Sycylii, uchwalone przez parlament wykonane zostanie, to będziemy w państwie mającem najbardziej liberalną konstytucyę, zależni zupełnie od dobrej woli prefekta, z władzą prawie nieograniczoną. Wolno mu będzie bez odnoszenia się do władz sądowych aresztować, więzić i wyganiać z wyspy podejrzane lub niedogodne rządowi osoby. Wprawdzie prawo nowe określa, jakich policya ma się trzymać formalności, ale kiedy konstytucya zawieszona, a do statutu odwołać się nie można, władza wykonawcza staje się absolutną i dyktatorskie nastają rządy.

To też w kraju panuje ogromne wzburzenie, a gdyby nie garnizon wojskowy i kilka fregat stojących w portach, można już się było spodziewać pewnych zaburzeń. W najbardziej spokojnych prowincyach jak Caltanisetta i Mesyna; musiano już użyć siły zbrojnej, by nie dopuścić formalnego powstania. W Palermo lada wypadek, lada dzień sprowadzić może rewolucyę i tylko roztropności i miłości kraju poważniejszych obywateli miasta, przypisać należy, że do tej chwili ludność nie popełniła żadnych nadużyć. Położenie jednak jest tak trudne, że do tej chwili rząd nie może znaleść człowieka któryby chciał przyjąć urząd prefekta, a śledztwo urzędowe uchwalone przez parlament zapewne nie prędko jeszcze przyjdzie do skutku, bo mimo wyznaczonych 120,000 fr. na koszta podróży i urzędowania, nikt nie chce być członkiem komisyi.

Nie ulega wątpliwości, że kraj jest w opłakanym stanie a bezpieczeństwo publiczne bardzo wiele zostawia do życzenia. Są niektóre okolice całe w ręku *maffii*, gdzie krwawe zajścia są codziennym wypadkiem, gdzie rozbój panuje i gdzie bez eskorty wojskowej wyjechać nie podobna. Liczba zbrodni ogromna, a położenie ogólne przestraszające i nienaturalne. Ale rzecz warta uwagi, że ten stan rośnie z każdym rokiem i że za osławionych przez rewolucyę rządów burbońskich wyspa używała bez zaprzeczenia daleko większego spokoju i bezpieczeństwa. Kraj zgodziłby się chętnie na środki nadzwyczajne i nawet na zawieszenie konstytucyi, gdyby władzę dyktatorską wykonywał nie rząd dzisiejszy, który mimo wszystkich gwarancyj wolności, zapewnionej statutem, ciągle czynił nadużycia. To co deputowany Fajani przedstawił w parlamencie, z wielkiem oburzeniem *Consorterii*, to tutaj każdemu jest wiadomo. Znał on dokładniej niż ktokolwiek wszystkie fakta, gdyż przez lat kilka był w Palermo prokuratorem jeneralnym i ciągle miał zatargi z policyą o mięszanie się władzy wykonawczej w jurysdykcyę sądową.

Położenie rządu jest dziś nadzwyczaj trudne; gdyż, gdyby nawet miał on najlepsze i najczystsze zamiary, to zniechęcenie ludności jest tak ogólne i wielkie, że żaden projekt rządowy dobrze przyjęty nie będzie. Parlamentarna komisya, która miała rozpocząć śledztwo urzędowe w połowie lipca, jeszcze nie zdołała uorganizować się i wybrać prezydującego. Czterech członków z Izby i Senatu odmówiło swego udziału, i zdaje się, że żaden Sycylijczyk nie weźmie na siebie odpowiedzialności, którą na wyspie ciężko możnaby opłacić. Przypomnąć należy, że przed laty kilku zarządzono już raz śledztwo parlamentarne dla Sycylii, z którego rząd nie umiał czy nie chciał korzystać, i którego ważniejszą część dokumentów skradziono z archiwum Izby. Z początku przeważało zdanie, by nikt przed komisyą parlamentarną nie stanął i by tym aktem kraj cały dał wotum nieufności rządowi. Ale na zebraniu wczorajszem deputowanych sycylijskich uchwalono by przeciwnie, wszystkie nadużycia podnieść i pokazać jak od lat dwunastu wyspa była rządzoną, i jak jedne po drugich następujące ministerstwa mało zwracały uwagi na konstytucyę, gdy szło o przeprowadzenie w Sycylii widoków rządowych.

Kto zna położenie rzeczy, wie, że parlamentarne śledztwo, gdyby się nawet odbyło najregularniej, nie przyniesie żadnej zmiany i żadnego pożytku. Rząd tak dobrze jak cały kraj jest przekonany, że w Sycylii nie idzie o kwestye podrzędne ale się rozchodzi o zasadę. Wyspa niechce i nie może być tak samo rządzona jak królestwo: jedność zaś włoska nie może i nie chce dać Sycylii autonomii ze szkodą centralizacyi, której dla własnego potrzebuje istnienia. Ztąd ciągły antagonizm wyspy do reszty królestwa, wyradzający każdy miejscowy wypadek w prawdziwą kwestyę polityczną.

Wielkie tu wrażenie uczynił list adwokata Avellone do *Gazzetta di Palermo*, w którym ogłasza rozmowę swoją z prokuratorem jeneralnym Colenda. Prokurator przyznał się, że nadużycia policyi stały się systemem rządowym w Sycylii i że poskromić ich nie jest w stanie, gdyż kwestor zasłania się rozkazem prefekta, prefekt otrzymuje rozkazy z ministeryum, a ministrowie odpowiedzialni są jedynie przed parlamentem. W wiljię śledztwa rządowego podobne zeznanie utrudniło jeszcze położenie władzy, to też prokurator wyjechał natychmiast na urlop i zapewne z niego nie powróci, a senator palermitańczyk De Giovanni, człowiek bardzy zacny i poważany, którego wyznaczono na członka komisyi parlamentarnej, podał się natychmiast do dymisyi. Dzisiaj i deputowany Paternostro odmówił swego udziału w śledztwie, tak że już tylko kilku członków pozostało i bióro prezydencyi Izby i Senatu musi się na nowo zebrać by nowe uczynić wybory.

Wczoraj ukończyła się uroczystość doroczna procesyi św. Rozalii, patronki miasta, która nie tylko religijnym ale narodowym stała się obchodem. Przeszło sto tysięcy ludzi ciągnęło spokojnie przez główne ulice w największym spokoju i porządku. Była to widoczna manifestacya i protestacya przeciw wyłącznym dla Sycylii ustawom.

Londyn 22 lipca.

Korespondencya dyplomatyczna dziś ogłoszona, czytaną będzie z wielkiem zajęciem we wszystkich krajach, mających styczność z kwestyę wschodnią. Jest ona z roku przeszłego. Przedmiotem jej stosunki równie delikatne, jak naprężone Turcyi z Księstwami Naddunajskiemi. Księstwa te mają pewną kontrolę na swe własne cłowe taryfy i na stosunki handlowe z sąsiedniemi państwami. Poseł niemiecki przy wysokiej Porcie pisał w tej mierze do swego drogmana 20 go października z. r. te słowa:

„Traktaty zawarte z Turcyą przyznają Księstwom oddzielną administracyę cłową; lecz brak zawartych umów między temi administracyami a takiemiż w innych państwach, staje się nieraz przedmiotem zamętu szkodliwego w stosunkach cłowych jednych i drugich. Nie możemy dać upaść interesom rzeczywistym, dla kwestyj często formalnych. Polecam przeto panu, abyś uprzedził W. wezyra, jako też ministra spraw zagranicznych. iż sądzimy mieć prawo zawierania z Księstwami lennikami Turcyi bezpośrednie umowy specyalne, co do cła, taryf i handlu.“

Aarifi, pasza minister spraw zagranicznych Turcyi, pospieszył z odparciem pretensyi tak sformułowanej, pisząc do Musurusa paszy, posła tureckiego w Londynie, pod datą 28 paźdz. r. z. w tych wyrazach:

„Upieramy się bardziej niż kiedy przy mniemaniu, że ta pretensya przesądzająca rzecz, co do formy, a nie dająca się utrzymać w gruncie, jest prostem zaprzeczeniem praw zwierzchniczych Turcyi, takich, jakiemi są uświęcone przez wieki, a potwierdzone przez uroczyste akta, które oznaczyły stanowcz:o warunki istnienia politycznego Mołdawii i Wołoszczyzny, jako też Serbii. Mocarstwa, które nam radzą ustąpić na tym żywotnym punkcie, zdają się lekceważyć uwagi wyższego rządu, które nas stawiają w niemożności podarcia własnemi rękami ostatniej kartki traktatu paryskiego. Nie widzimy z resztą ani potrzeby, ani użyteczności takiej ofiary. Odpowiedź moja na powyższe żądanie wystarcza do odjęcia nawet wszelkiego pozoru powodom, jakiemiby usprawiedliwić chciały swoje postępowanie trzy gabinety północne, proponując im tranzakcyę legalną, wystarczającą zupełnie do osiągnięcia rezultatu, jaki mają na celu w interesie swych krajowców.“

Pod tą samą datą Aarifi pasza wysłał do posłów tureckich w Petersburgu, w Wiedniu i w Paryżu depesze, w której był następujący ustęp:

„Wprawdzie czyniąc krok ten trzy mocarstwa oświadczają, że nie chcą bynajmniej naruszyć węzłów, jakie łączą Księstwa z dworem zwierzchniczym. Zapisujemy to z przyjemnością. Lecz równocześnie zmuszeni jesteśmy stawić sobie pytanie: czy ten nowy cios zadany traktatowi paryskiemu, nie będzie miał tego samego skutku, co poprzednie, i czy nie przyjdzie chwila, w której wola ludzi stanie się bezwładną, aby zatrzymać prąd wywołany przez cały szereg pogwałceń.“

Odwołano się do lorda Derby, który napisał do Sir H. Elliot posła angielskiego w Stambule:

„Rząd Jej Królewskiej Mości zgadza się zupełnie z w. Portą, iż nie można uważać za dający się utrzymać sposób widzenia trzech mocarstw w przedmiocie praw Księstw, do zawierania oddzielnych konwencyj handlowych, i uważa to za przeciwne obowiązkom przyjętym przez nie w traktatach. Zdawało mi się jednak, że trzy mocarstwa zanadto się posunęły, aby się zwrócić ze stanowiska przez nie zajętego, a zarazem, iż na nicby się nie przydało domagać się od rządu Księstw, by się udał do Stambułu, w celu otrzymania pozwolenia na zawieranie handlowych konwencyj, albowiem wiemy naprzód, że Turcya na to nie zezwoli.“

Lord Derby poddał wtedy lordowi Odo Russel, posłowi angielskiemu w Berlinie myśl, aby się mocarstwa porozumiały między sobą i zażądały same od Turcyi powyższego pozwolenia. Lecz zdaje się, że podana ta myśl nie była wcale podjętą.

Zdawało się wtedy lordowi Derby, że trudność i położenia po większej części, a może i w całości zawisły od tego, że Porta wypowiedziała swe traktaty handlowe, i w depeszy z 20 listopada wyłożył swoje zdanie, według którego byłoby do życzenia: „aby nastąpiło porozumienie za pośrednictwem wszystkich mocarstw gwarantujących, wskutek którego Porta przystałaby na to, aby obce państwa negocyowały osobno z Księstwami Naddunajskiemi i z Serbią o umowy, nie mające politycznego charakteru, tyczące się taryf i urządzeń cłowych, jako będących w części rewizyą traktatów handlowych, wypowiedzianych przez Portę.“

W całej korespondencyi dyplomatycznej nic nie wskazuje, aby książę Bismark był najmniejszą zwrócił uwagę na opinie wyrażone przez rząd angielski, lub zmienił cokolwiek w swych żądaniach, widząc, że Anglia uważa je za niesłuszne. W skutek czego korespondencya kończy się listem lorda Derby do Sir H. Elliot, w którym minister spraw zagranicznych opowiada rozmowę, jaką miał z posłem tureckim Musurusem w następujący sposób:

— „Porta z powodów, którym słuszności nie chcę zaprzeczać, odrzuciła myśl pójść drogą firmanów; projekt konferencyi odrzucony został przez inne mocarstwa w tej kwestyi zainteresowane. Nie wiem, aby trzecie jakie rozwiązanie było proponowanem.“

— „Poseł turecki pytał mnie, czy myślę, że w chwili danej trzy mocarstwa trwać będą w zamiarze już oświadczonym negocyowania wprost z Księstwami.“

— „Powiedziałem mu, że tak myślę; a nawet więcej, po oświadczeniu jakie zrobiły o swoich zamiarach w tym względzie nie widzę nawet, jakim sposobem mogłyby odstąpić od tego postanowienia, nawet gdyby miały chęć to uczynić.“

— „W takim razie, rzekł poseł, zostawimy rzeczy niech idą swoją koleją i zaprotestujemy przeciw aktom, które uważamy jako pogwałcenie traktatów.“

Interpelacya do rządu ma być w tej mierze postanowiona i wniosek sformułowany z powodu tej korespondencyi na posiedzeniu Izby lordów we czwartek wieczór.

Sąd wyższy w Krakowie nadał opróżnioną posadę adjunkta kancelaryjnego przy Sądzie obwodowym w Tarnowie oficyałowi tegoż sądu Franciszkowi Pietrzyckiemu.

Rada szkolna krajowa mianowała nauczyciela szkoły w Wróblowicach, Feliksa Gajewskiego, rzeczywistym nauczycielem drugim szkoły etatowej w Dębicy, a nauczyciela szkoły w Zabińcu, Floryana Bohdana, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Ostapiu.

Wiedeń 26 lipca. Depesze i wiadomości onegdajsze o zmowie robotników w Bernie przedstawiały rzecz w tak powabnych barwach, że zdawało się, iż tym razem zmowa niewątpliwie się skończy. Dzisiejsze wiadomości brzmią zupełnie inaczej. Fabrykanci nie ustąpili ze swego stanowiska, jakie od początku obrali i tylko w niektórych fabrykach roboty podjęto, w większej zaś części zgłosili się robotnicy po książki i opuszczają Berno.

— Najj. Pan raczył najłaskawiej zezwolić najwyższem postanowieniem z dnia 10 lipca 1875, ażeby wszystkie płace pobierane dotychczas pod tytułem płac kwiescentów, pensyj, prowizyj, dodatków na wychowanie i darów z łaski na rachunek wspólnego etatu emerytalnego 25go każdego miesiąca z dołu, pobierane były odtąd z góry 2go każdego miesiąca. Tem samem postanowieniem rozciągnięto powyższe dobrodziejstwo także i na emerytury wojskowe pobierane z kas wojskowych, ale tylko dla tych urzędników i sług byłej wojskowej centralnej Izby obrachunkowej, którzy w r. 1868 przeniesieni zostali w stan stałego spoczynku. Powyższe postanowienia wchodzą w życie z dniem 1go września 1875 roku.

— W Ołomuńcu miały się w tym roku odbyć próby z pociskami rzucanemi z 8mio-calowych moździerzy w obecności Następcy Tronu i arcyks. Wilhelma. *Presse* dowiaduje się obecnie, że te próby nie odbędą się z powodu znacznych kosztów.

— We wszystkich powiatach węgierskich rozpoczęły się już przedwstępne roboty około uregulowania katastru gruntowego. Do jesieni mają one być pokończone.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 27 lipca. Plan ostateczny odnowy Sukiennic, wygotowany według wskazówek przez Komisyę uporządkowania miasta zaleconych, przyjść ma niebawem pod zatwierdzenie pełnej Rady miejskiej, gdyż pomieniona Komisya już go zatwierdziła. P. Pryliński, autor tego planu, jak i planów pierwotnych za podstawę mu służących, wygotował już objaśnienie całej odnowy z polecenia Prezydenta miasta i drukuje takowe, a służyć ono ma dla łatwiejszego zrozumienia szczegółów budowy. Dwie arkady zewnętrzne jako model podcienia, które otaczać będzie Sukiennice i stanowić wejście do sklepów, zostały postawione na okaz. Przyszłe jednak podcienia będą wyższe o dwie stopy, tyle bowiem stanowi różnica między poziomem wziętym za prawdziwą podstawę budowli a istniejącym poziomem bruku w Rynku.

— Już wczoraj doniósł nam telegram ze Lwowa niepomyślną wiadomość o zdrowiu hr. Gołuchowskiego. Obszerniejszy biuletyn ostatni w *Gaz. Lwowskiej* brzmi: W stanie JE. p. Namiestnika zaszła nagła a niepomyślna zmiana. W sobotę przez cały dzień miał się p. Namiestnik bardzo dobrze, gdy nagle o godzinie 9tej wieczór pojawiły się bardzo groźne symptomata obrzęku płuc *(oedema)*. Nogi i ręce chorego były zimne, puls uderzał 140—160 razy na minutę. Przy szybkiej pomocy lekarskiej, w której oprócz ordynaryusza Dra Weigla brał udział także prof. Dr Finger, ustąpiły około godziny 2ej w nocy zatrważające objawy, a chory okrył się bardzo silnym, ciepłym potem i spał spokojnie przez pół godziny. Puchlina znacznie przybyła. Dzisiejszy biuletyn konstatuje obustronne zapalenie płuc (hipostatyczne), rzężenie w płucach, oddech oskrzelowy, krwawe wyplwociny, otępienie płuc od dołu aż do 8 żebra, i kłucie w obu bokach. Oddech swobodniejszy niż wczoraj, siły nieco lepsze. Puls 96—100 na minutę.

— Niedoszły nas dziś dzienniki lwowskie prócz urzędowej *Gazety Lwowskiej*. Podobno zostały zabrane już w drodze do Krakowa, jak opowiadają, w Przemyślu.

— Wyszedł z druku, jako osobna odbitka z *Afisza* życiorys ś. p. Feliksa Bendy, artysty dramatycznego i reżysera sceny krakowskiej. Dochód ze sprzedaży przeznaczony na pomnik Feliksa Bendy.

— P. Henryk Lichtenstern z Pragi otrzymał w dniu 24 t. m. na wszechnicy jagiellońskiej stopień doktora prawa.

— Telegrafują nam ze Szczawnicy dzisiaj, że wczorajszy koncert na dochód budowy kaplicy przyniósł 77 złr. czystego dochodu. Kaplica ta stawiana na Miodziusiu ma być piękną. Oba zakłady przepełnione.

— Kiedy pociąg wiedeński nadjechał w niedzielę wieczór do Oświęcimia w drodze do Krakowa, wysypał się z dworca wielki tłum starozakonnych wśród okrzyków „wiwat Dr Zaubel!“ Tłum ten otaczał poważnego starca, jakiegoś rabina, który wracał do Galicyi i sobotę przepędził w Oświęcimiu. Mnóstwo żydów biegało tam i sam około wagonów z krzykiem i usiłowało wedrzeć się do nich, mimo oporu służby kolejowej. Naczelnik stacyi upominał ich, lecz głos jego ginął wśród wrzawy. Nareszcie część towarzyszących rabinowi dostała się do wagonów trzeciej klasy, ale weszło ich więcej niż przepis dozwala. Znów więc swary i wrzawa, pytania, kto zapłacił a kto nie, nakoniec wyciągnięto część upartych, a gdy już pociąg ruszał, jeden ze starozakonnych śmiałym krokiem wskoczył na stopień, otwarły się drzwiczki wagonu, a konduktor miał znów nowe zadanie wyciągnąć upartego; poczem nie opuścił drzwi, póki pociąg nie rozpędził się w ruch należyty. Przez całą drogę do Chrzanowa żydzi otaczający rabina śpiewali różne pieśni połączone z tupaniem, a między temi marsze, i wydawali okrzyk „wiwat Dr Zaubel!“ W dworcu w Chrzanowie witali znów rabina jego współwyznawcy, a w Krakowie odbył się przyjazd już w cichości.

— Nieszczęśliwy wypadek utonięcia, jak donosi *Gaz. Lwowska*, zdarzył się we wsi Walawie w powiecie Przemyskim. Bawiące tam chwilowo panie baronowa Aniela Gostkowska i Marya Nowosielska widząc podczas kąpieli w Sanie tonącego wychowanka swego, chciały go ratować i wraz z nim utonęły.

— Hr. Zofia Siemieńska-Lewicka nadała stypendyum 300 zł. przeznaczone dla młodzieży oddającej się nauce sztuk pięknych Stanisławowi Kochanowskiemu, uczniowi szkoły realnej we Lwowie poświęcającemu się nauce gry na skrzypcach; stypendyum zaś o rocznych 200 zł. przeznaczone dla ucznia krajowych szkół gimnazyalnych, uniwersyteckich, realnych lub technicznych, otrzymał za jej wolą Konrad Kühl uczeń szkoły realnej w Jarosławiu, syn oficyalisty w dobrach ordynackich ś. p. fundatora.

— Żandarm Jan Wysocki z posterunku Grzymałowskiego d. 21 bm. aresztując w gminie Stawkach, w Skałackiem, z polecenia Sądu, włościanina Jana Gancarza, został przez tegoż zastrzelony. Śledztwo sądowe jest w toku.

— **Jasło** d. 25 lipca.

... i. Nie do uwierzenia, a jednak prawdziwe! Tym wykrzyknikiem reklamy wiedeńskiej pragniemy zwrócić uwagę Dyrekcyi pocztowej we Lwowie, że dziennik Wasz otrzymujemy w Jaśle o ośm godzin później niż Brzostek lub Kołomyja, miasteczka zaledwie o $1\frac{1}{2}$ do 3 mil od Jasła odległe. Dzieje się to w ten sposób, że podczas, gdy do tych miasteczek dochodzi poczta natychmiast po odejściu nocnego pociągu kolei z Tarnowa, my otrzymujemy gazety aż przez Rzeszów, w skutek czego dzienniki kołują do nas z Krakowa na Rzeszów przez 32 mil, gdy na Tarnów wypadłoby tylko 18 mil drogi. Że taka zwłoka oddziaływa szkodliwie na tok interesów szczególniej pieniężnych, wątpliwości nie ulega. Drugą niedogodnością pocztową w Jaśle, jest odjazd wszystkich szybkowozów w kierunkach do Tarnowa, Sanoka i Sącza około północy, przez co mnóstwo podróżnych pragnąc uniknąć całonocnego umęczenia, nie jedzie szybkowozem, lecz najętą furmanką. A że furmanka dla pojedynczych podróżnych droższa niż jazda szybkowozem, więc traci na tem tak skarb pocztowy, jak pasażer, który nadto nie zawsze znajdzie konie do najęcia. Polecamy więc gorąco te dwie reformy uwadze Dyrekcyi pocztowej, która w najnowszych czasach tak zbawienną dla kraju energią i zapobiegliwość okazała i ciągle daje swej ruchliwej czynności dowody.

Nowe wybory, o których w poprzednich korespondencyach nadmieniłem, wczoraj ukończone, i odnowiona Rada powiatowa ma się w tych dniach ukonstytuować. Znowu kurya włościańska wybrała 12-stu włościan, małomieszczanie 5-ciu ze swego kółka, a większa własność także 9-ciu z większych właścicieli. Rozdział więc na kurye w ustawie wyborczej określony, przyjął się w Jaśle nad podziw, tak dalece, że nawet w komitecie przedwyborczym zasada kast ściśle przestrzeganą była. Nie wątpimy przeto, że ten podział kastowy znajdzie także wyraz w nowej Radzie, jakkolwiek nie chcemy przypuszczać, by znów powtarzać się miały poprzednie protesta, rezygnacye i mnogie niekonsekwencye. Namiestnictwo rozpisując teraźniejsze ponowne wybory, poleciło starostwu tutejszemu dołożyć starań w granicach legalnych, by żywioły w skład nowej Rady wchodzące, nie dopuściły poprzednich rosterek. O ile starostwo temu zadość uczyniło, niedaleka przyszłość okaże, zwłaszcza, że z małemi odmianami skład Rady pozostał prawie taki sam, co pierwej. Złe tkwi głębiej i rozsądna działalność tak rządu jak Rady, uchylić je zdoła.

Jedną z pierwszych czynności nowej Rady winno być uzyskanie 8-ej klasy gimnazyalnej, przejęcie tegoż gimnazyum na etat rządowy; przyśpieszenie zaprowadzenia trybunału I instancyi w Jaśle. Teorye bowiem tu i owdzie po wsiach się odzywające, że mieszkańców wiejskich nie obchodzi rozwój okolicznych miast, są oczywiście błędne i zaściankowe. Przeciwnie, im silniejszy rozwój miast, tem wyższa wartość ziemi wiosek okolicznych, tem droższy produkt wiejski, tem łatwiejszy odbyt na niego. Z resztą, prawda ta ekonomiczna tak powszechnie jest znaną, że nie ma potrzeby dopiero ją wykazywać.

W końcu muszę powtórzyć powszechne utyskiwania na słotę już od tygodnia trwającą. Obawiają się gospodarze wiejscy, by żyto i pszenica nie padły ofiarą deszczów, a ceny zboża i popyt o takowe ciągle rosną, w miarę, jak deszcze nie ustają. Za to sprzęt siana i rzepaku był w tych okolicach pomyślny. Pszenicę jednak jeszcze przed deszczami po największej części rdza i niezmiarka zniszczyły, a teraz słota do reszty zagubi.

— W Wrocławiu odbył się d. 15 b. m. ślub bar. Maksymiljana Werthera, syna posła niemieckiego w Konstantynopolu z panną Izabellą Ciechomską, córką Wojciecha Ciechomskiego i Julji z Zaborowskich, właścicieli dóbr Brzozów w gubernii Warszawskiej. Nowożeniec, katolik, znany był z sympatyi polskich i nawet mówi płynnie po polsku. Państwo młodzi udali się po ślubie do dóbr br Werthera Damnig na Szląsku.

— Nr 524 *Kłosów* zawiera: „Bakałarze,“ powieść Adama Pługa (c. d.); — „Votum“ przez Kajetana Kraszewskiego;— (z 3 drzeworytami);— „Przegląd artystyczny,“ przez Henryka Struvego (c. d.);— „Listy włoskie“ przez W. K;— „Wycieczka do Lublina,“ przez K. Wł. Wójcickiego;— „Listy z obcego świata“ przez J. I. Hodiego;— „Kupno i sprzedaż“ komedya w 5 aktach, przez Jana Baptystę (Jana Zacharyasiewicza);— „Karol de Remusat (z ryciną);— „Przegląd polityczny.“

— Na greckich drogach żelaznych dzieją się rzeczy niesłychane. W zeszłym tygodniu n. p. chciał król Jerzy powrócić z portu Pirejskiego do Aten. Koło grobu Karasakiego jednak maszyna stanęła z powodu braku węgla i gdy nie pomogło sprowadzone na prędce drzewo, musiano pomocy wezwać ze stacyi Falyrens. Tam jednak upił się maszynista i w żaden sposób nie chciał ruszyć ze stacyi. Przemocą wyprawiono go z lokomotywą, a tymczasem omal że nie nastapiło zetknięcie się tej lokomotywy z pociągiem ateńskim na moście przez rzekę Xissus, gdyż zapomniano w zamięszaniu zawiadomić o wypadku stacyę ateńską. Po całogodzinnej blisko zwłoce przesiadł się król do innego pociągu, którym powrócił do Aten. Jeśli król jeździ wśród takich przygód, jak wygląda jazda jego poddanych?

— Jeden z dzienników nowojorskich opowiada następujący wypadek w skutek krótkiego wzroku: Pewien krótkowidzący małżonek w mieście Manayunk przypadkowo spostrzegł w swem pomieszkaniu wielki bukiet balowy leżący na krześle i w chęci zachowania go od zwiędnienia wstawił go do naczynia z wodą. W pół godziny później wróciła pani domu i zobaczywszy wspaniały ten bukiet w wodzie z okrzykiem serce rozdzierającym padła zemdlona. Jej krótkowidzący małżonek wziął za bukiet nowy kapelusz wiosenny ubrany w kwiaty i wstawił go do wody.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w biskupim pałacu przy ulicy Franciszkańskiej, otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dni powszednie 30 centów.

— Dnia 26 lipca deszcz z małemi przerwami; termometr od 11·2 doszedł do 13·5 R. Barometr idzie w górę; dnia 27 lipca o godzinie 6ej rano stan jego był 331·00, termometru 10·6 R. Wiatr zachodni.

— We środę dnia 28 lipca: Śgo Inncentego papieża i Śgo Peregryna.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Posiedzenie Wydziału Wielkiego kasy Oszczędności miasta Krakowa.

Kraków 27 lipca. Wczoraj o godzinie 5ej po południu odbyło się w sali ratuszowej zwyłe półroczne zebranie członków Wydziału Wielkiego kasy Oszczędności.

Zgromadzonych członków było 21. Delegowanym ze strony rządu był c. k. komisarz p. Ignacy Ostoja Zabierzowski. Przewodniczącym zaś zebraniu Prezydent miasta Dr. Zyblikiewicz.

Nim przystąpiono do załatwienia spraw, postawił Dr Warschauer wniosek, aby zgromadzenie wyznaczyło komisyę, którąby wypracowała i na najbliższem posiedzeniu przedstawiła Wydziałowi W. projekt ustawy emerytalnej dla urzędników i służby kasy Oszczędności m. Krakowa. Wniosek ten przyjęto, wybór zaś komisyi z 5ciu członków poruczono Prezydentowi m.

Następnie odczytał dyrektor kasy p. Marceli Jawornicki sprawozdanie z czynności kasy w ciągu ubiegłego półrocza. Z zestawienia porównawczego poszczególnych działów czynności kasy wypływa, że wkładki zwiększyły się w ciągu ubiegłego półrocza o 503,609 złr. 13 ct. Ogólny zaś stan funduszów kasy przedstawia się z dniem 30 czerwca r. b. następnie:

Wkładki wraz z % skapitalizowanymi	2,663,256 złr.	58	ct.
Wierzyciele z rachunków bieżących	386,705 „	84	„
Za stemple należytość rządowi . . . . , . .	172 „	66	„
Reszta rezerwowana z wymierzonego pod. dochod. za r. 1872	7,813 „	85	„
Zysk przypuszczalny . . .	26,463 „	40	„
Razem . .	3,084,412 złr.	33	ct.

W stanie czynnym zaś było:

Na zastawach papierów publicznych	665,050 złr.	—	ct.
Na wekslach.	385,762 „	33	„
Na hipotekach	1,152,980 „	97	„
Na rachunek bieżący pokryty walorami	227,797 „	90	„
We własnych efektach . .	285,457 „	21	„
W zakładzie zastawniczym .	218,028 „	73	„
W gotówce kasowej . . .	143,409 „	03	„
W meblach i kosztach urządzenia	7.926 „	16	„
Razem . .	3,084,412 złr.	33	ct.

Fundusz rezerwowy wynosił w dniu 31go grudnia 1874 r. 55,870 złr. 41 ct.: doliczywszy do tego procenta w ubiegłem półroczu z kuponów zrealizowane w sumie 1,499 złr. 26 ct., okazuje się, że stan tego funduszu wynosił z końcem czerwca r. b. 57,369 złr. 67 ct. Dalszy przyrost tego funduszu może nastąpić dopiero z zysków osiągniętych i obliczonych przy zamknięciu rachunków całorocznych z końcem grudnia. Jakkolwiek tedy nie zachodzi obecnie żadna potrzeba dochodzenia zysków osiągniętych w ubiegłym półroczu, to już sama różnica między stanem czynnym a biernym, wynoszącym przeszło 26,000 złr. pomimo, że mieszczą się w niej procenta na rachunek drugiego półrocza pobrane, nastręcza niemylnie pocieszające przekonanie o korzystnym wypadku obrotów kasy.

Co do wniosku postawionego na ostatniem posiedzeniu Wydziału W., aby dyrekcya obmyśliła i przedstawiła Wydziałowi środki ułatwiające uzyskanie i spłatę pożyczki tym właścicielom domów w Krakowie, którzy zechcą użyć takowej na pokrycie dachów materyałem ogniotrwałym, oznajmia dyrekor kasy p. Jawornicki, że dyrekcya udzielając liczych pożyczek na budujące się obecnie nowe lub przebudowujące się domy w Krakowie, które bezwarunkowo obowiązane są dawać na nich dachy ogniotrwałe, a udzielając te pożyczki do spłaty amortyzacyjnej w przeciągu lat $29\frac{1}{2}$, tem samem już dopełnia ułatwień przez wniosek powyższy zamierzonych.

Zresztą jak z jednej strony kasa o tyle tylko udzielać może pożyczek hipotecznych, o ile te znajdują wymagane bezpieczeństwo pupilarne i o ile posiada rozporządzalne na ten cel fundusze; tak z drugiej strony kasa nie ma prawa i nie posiada środków dopilnowania, aby udzielone przez nią pożyczki rzeczywiście na dachy ogniotrwałe użyte zostały. Jedynym środkiem osiągnięcia tego celu byłoby, aby podanie o pożyczkę na dach ogniotrwały poświadczone było przez urząd miejski i aby w tem podaniu strona żądająca pożyczki poddała się warunkowi, iż tylko za poświadczeniem magistratu żądać może jej wypłaty a jednocześnie, aby magistrat na tem samem podaniu przyjął na siebie obowiązek tej kontroli.

W dyskusyi nad tym wnioskiem brali udział op. Tarasiewicz, Muczkowski, Dr Warschauer, Kieszkowski, Birnbaum, poczem wniosek dyrekcyi został przyjęty.

Z porządku dziennego nastąpił wybór jednego członka komisyi kontrolującej w miejsce Dr Faustyna Jakubowskiego. Wybrany został Dr Andrzej Rydzowski.

P. Tarasiewicz przedstawił w imieniu komisyi kontrolującej wniosek o zmianę §§ 38 i 43 statutu w ten sposób, aby zamiast ustanowionego obecnie terminu do odbywania zgromadzeń wielkiego wydziału na dzień 26 stycznia i 26 lipca był oznaczony ku temu celowi przeciąg czasu do końca marca i końca września. Zmiana ta okazała się konieczną, albowiem sporządzanie budżetu administracyjnego i zamknięcie rachunków kasy w tak krótkich terminach jak obecnie natrafiało na trudności. Wnioski powyższe komisyi kontrolującej zostały przyjęte. — W dalszym ciągu obrad uchwalono, aby dyrekcya w porozumieniu z komisyą kontrolującą traktowała o nabycie domu lub gruntu pod budowę dla dogodniejszego pomieszczenia kasy. Projekt układu ma być przedstawiony Wydziałowi W. do zatwierdzenia.

Przed zamknięciem posiedzenia wniósł radzca miejski Dr Warschauer, aby komisya kontrolująca przystąpiła do rewizyi całego statutu i przedstawiła wnioski swoje Wydziałowi W. na nadzwyczajnem posiedzeniu.

Wniosek przyjęto

Koniec posiedzenia o godzinie 7ej wieczór.

Posiedzenie Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej d. 21 lipca.

Prezes Izby Teodor Baranowski po zagajeniu posiedzenia przedstawia Izbie nowego Członka p. Josefstala z Wieliczki, powołanego w miejsce zmarłego Adolfa Aleksandrowicza; jako przy ostatnich wyborach najwięcej po nim głosów mającego i wita go w składzie Izby.

Do wiadomości Izby z ważniejszych przedmiotów podano:

1) że Izba handlowa, która rok temu dopominała się o zaprowadzenie pociągów lokalnych między Krakowem a Lwowem, od dnia 15 lipca b. r. ostatecznie zaprowadzonych, wystósowała obecnie do dyrekcyi ruchu tejże kolei odezwę prezydyalną, o zaprowadzenie tak zwanych biletów dobowych; iżby strony w tym samym dniu tam i nazad jadące, doznawały obniżki w cenach jazdy; wszędzie praktykowanej.

2) Z uwagi, iż przy upałach tegorocznych dużo bydła rzeźnego na targ do Wiednia prowadzonego dla braku pojenia i karmy w wagonach zmarniało, prezydyum Izby przypomniało ministerstwu konieczność zalimitowania raz już decyzyi, co do najwłaściwszej stacyi popasowej, w Krakowie.

3) Ministerstwo zawiadamia: że bank narodowy wiedeński, dla braku potrzebnych warunków, nie przychylił się jak na teraz do założenia filii w Tarnowie, przez Izbę usilnie popieranej; oświadczył zaś gotowość swoją do reeskontowania weksli bankowych w drodze korespondencyi, w mniemaniu, że się forma podobnego kredytu, przy udziale Tarnowa, bez trudności znaleść powinna. Izba wyraża żal swój, że bank narodowy przedstawienia jej wszechstronnie uzasadnionego nie u-

względnił, wobec rzeczywistych warunków, jakie Tarnów kwoli temu posiada; pomija zaś oferowany sposób kredytu, jako nieodpowiedni i uciążliwy uchyleniem się od zalecenia go kupcom Tarnowskim, którym prostą kopię reskryptu dla wiadomości przesłano.

4) Komitet towarzystwa rolniczego we Lwowie zawiadomił giełdę zbożową w Wiedniu, że reprezentantem swoim na wystawie międzynarodowej ziarna i nasion, w Wiedniu 28 sierpnia b. r. odbyć się mającej, mianował Dr F. Weigla, członka towarzystwa rolniczego w Krakowie; prezydyum giełdy zbożowej uprasza przeto: aby okazy (typy) ziarna i nasion tegorocznych zbiorów z Galicyi najdalej po d. 15 sierpnia b. r. na koszt giełdy tejże nadesłać chciano.

5) Liczne zażalenia, że kursa efektów publicznych niedokładnie i niezgodnie z rzeczywistą wynikłością w dziennikach ogłaszane bywają, co interesantów w kraju na niepewność i straty naraża, w wypadku zaś zażądania poświadczenia kursu, o co już to sądy, już też strony prywatne częściej do Izby handlowej się udają, brak sprawdzenia i podstawy wielką niedogodnością się staje, uchwalono:

znieść się z Redakcyą *Czasu* w Krakowie, (do czego delegowano radcę Stanisława Feintucha), czyby dla większej wiarogodności i dogodzenia czytelnikom swoim dziennik rzeczony nie chciał umieszczać na przyszłość kurs monety i papierów publicznych w Krakowie, codziennie według notowań urzędowych Izby handlowej, która wobec braku giełdy na miejscu, podjęła się tego notowania, po sprawdzeniu urzędownie przeciętnych cen każdodziennych, i zaciąganiu ich do osobnej księgi kursów miejscowych, mającej stanowić źródło informacyi na tak długo, póki się egzaminowani i przysięgli senzale (stręcznicy), do tego nie zgłoszą i póki rząd ustawodawczą lub administracyjną drogą nie uporządkuje tego przedmiotu w miejscowościach giełdy pozbawionych; o co na wniosek radcy Tarasiewicza i Jul. Epsteina uda się Izba z zapytaniem do ministerstwa skarbu. W dyskusyi brali udział członkowie: Epstein, Tarasiewicz, Gustaw Baruch, Feintuch, Antoni Łuszczkiewicz i Prezes.

(Redakcya *Czasu* oświadczyła p. Feintuchowi, iż gotową jest umieszczać codziennie kursa podane przez Izbę handlową krakowską, jeżeli tylko dostawać będzie takowe ze względu na manipulacyę dziennika najpóźniej o godz. 1ej w południe i to regularnie. Jak długo te dwa warunki spełniane będą, Redakcya jak najchętniej otworzy miejsce w swym dzienniku ze względu na dobro publiczne. Odkąd się to zacznie, zawisło już tylko od Izby handlowej. *Red.)*

6) Zażalenie członka Jana Götza z Okocima, że się Magistrat krakowski sprzeciwia wszelkim budowom lub przybudowom fabrycznym w tak zwanych dzielnicach miasta na upiększenie przeznaczonych, przez co tamuje rozwój przemysłu i zamożności, nie mając do tego ani w ustawie przemysłowej, ani w przepisach policyi budowniczej stałecznej zasady — wywołało dłuższą dyskusyę, po której uchwalono na wniosek członka Jul. Epsteina z poprawką Gustawa Barucha, resumując fakta przeszkód, rozwijaniu się fabryk i zakładom przemysłowym stawianych, przedstawić Magistratowi, że zakazanie J. Götzowi budowy piwnicy lodowej obok browaru, skoro takową murem izolującym, wszelkie niedogodności dla sąsiadów usuwającym otoczyć chce, i z którego to powodu 20,000 złr. na rzeczony mur poświęca, wydaje się Izbie niesłusznem, ile że nadto właściciel tego zakładu opłaca kilka tysięcy podatku konsumcyjnego i przyczynia się bardzo znacznie do dochodów miasta.

7) Podanie kupców i przemysłowców miasta Krakowa, tudzież petycyę kupców przedmieścia Kaźmierza, o zniesienie jarmarków z wiosny i jesieni każdego roku na rynku krakowskim się odbywających, a bez pożytku dla właściwej konkurencyi, tylko do nadużyć i niedogodności prowadzących; oraz skargę na niedozór handlu domokrążnego i różne nadużycia, których się obnoszący towary po domach, hotelach i dworcu kolei żelaznej z uszczerbkiem kupców wielkie podatki opłacających dopuszczają, uchwalono jednomyślnie i bez dyskusyi, przesłać Magistratowi z silnem poparciem i przemówieniem za zniesieniem jarmarków, zarówno jak uchyleniem nadużyć, handlu domokrążnego.

8) Do komisyi szkoły przemysłowej w miejsce ś. p. Adolfa Aleksandrowicza, wybrano członka Gustawa Barucha, który statut szkoły przemysłowej i stosowną instrukcyę będzie sobie miał udzielone przez prezydyum miasta.

9) Doniesienie posła Józefa Badeniego, właściciela ziemskiego, o przykrościach, jakich doznają przejeżdżający do Królestwa Polskiego, którym za powozy do podróży używane na komorach Królestwa znaczną kaucyę składać nakazują, czem niekiedy bardzo przykro zaskoczeni bywają, uchwalono przedstawić ministerstwu handlu z prośbą: aby w porozumieniu z ministerstwem spraw zagranicznych i ambasadą w Petersburgu w obec toczących się układów co do ulg w ruchu pogranicznym usunięcia tej uciążliwości i zastąpienia kontroli właściwszym środkiem, że tym samym powozem podróż napowrót odbywać się będzie, domagać się chciano.

10) Podanie W. Krycińskiego, kandydata nauczycielskiego rysunków w muzeum sztuki i przemysłu w Wiedniu, o subwencyę na czas wakacyi, zostawiono bez skutku; wobec zasiłków 400 złr. dla Świątniczan i szkoły koszykarstwa w Ściejowicach i Kwaczale, przez Izbę uchwalonych; któremi fundusz całkowicie wyczerpano.

11) Odezwę c. k. Namiestnictwa w sprawie stręczników handlowych przyjęto do wiadomości; odnośnie do nowej ustawy z dnia 4 kwietnia b. r. i zastosowania tejże w razie zgłoszenia się kandydatów.

12) Odczytano odpowiedź zwierzchności gminnej w Andrychowie, wymawiającej się od dostarczenia lokalu na szkołę tkacką tamże brakiem środków, i przyjęto do wiadomości odezwy Prezydyum Izby wystosowane do zwierzchności w Kalwaryi, celem założenia tamże szkoły stolarskiej, również wyrobów z glinki ogniotrwałej w Mirowie, Alwerni lub Brodłach, na co Izba dotąd nie otrzymała odpowiedzi.

Posiedzenie skończono po godzinie 8ej wieczorem.

Wiadomości

z biura Izby handlowo-przemysłowo krakowskiej o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu dnia 26 i 27go lipca.

Ruch i popyt na wczorajszym targu na Baranie wzmocniły się. Dowóz zboża na targ, oprócz przywiezionego na odstawę wynosił do 2000 korcy. Właściciele podnieśli swoje żądania, do których kupujący z powodu wielu kupców na targu, poniekąd byli zmuszeni zastosować się. Od kilku dni trwające ulewne deszcze wielką wyrządzają szkodę, a porznięte zboże zrastać się zaczyna. Tak niepomyślny stan rzeczy wywiera wpływ na podnoszenie się cen.

Płacono za pszenicę czerwoną 237 funt. od 40·— do 46 złp., białą od 43 do 47 złp., żółtą od 35 do 41 złp., żyto piękne 227 funt. od 28 do 32, poślednie od 24 do 28, jęczmień dla krupników 202 f. od 21 do 24, na paszę od 18 do 21 złr., owies 138 f. od 15 do 17, groch 252 f. od 28 do 30 złp.

Usposobienie na dzisiejszym targu było jeszcze stalsze, a ceny wszystkich produktów ponownie podniosły się, a od targu piątkowego blisko od 70 cent. na pszenicy, a 80 na życie. Pomimo podniesienia się cen obrót był dość znaczny, zakupywano dość znaczne partye na wywóz do Prus tak pszenicy jako też i żyta, tak samo do Morawy i Szląska austryackiego. Właściciele trzymają się z cenami, a nawet stawiali wyższe jeszcze żądania na co w części kupujący zgodzić się musieli. Mąka podniosła się o 4 do 5 złr. na worku. Na targach zagranicznych tak samo ceny idą w górę.

Płacono za pszenicę czerwoną 170 funt. od 9·— do 12·— złr., białą od 11 do 12·20, żółtą od 8·— do 9·50, żyto piękne warszawskie 160 funtów od 8·— do 8·50, żyto podolskie od 7·— do 8·—, jęczmień dla krupników 140 funt. od 6·— do 6·20, na paszę od 5·— do 5·75, owies 100 f. od 4·25 do 4·50, groch 180 f. od 8·— do 10·—, fasola od 9·— do 12, rzepak 150 funt. od 10·75 do 11·— złr., koniczyny nie było na targu.

Księgosusz.

Z powodu wybuchu księgosuszu w Rosyi a mianowicie w powiecie Starokonstantynowskim, graniczącym z powiatami Zbarazkim i Skałackim, ustanowiono trzechmilowy okrąg zarazy. Zarazem zabroniono odbywania targów na bydło rogate w Podwołoczyskach, Skałacie i Tarnorudzie.

Bochnia 26go lipca. Pszenica 4·75, żyto 3·50, jęczmień 3·—, owies 2·25, groch 5·50, bób 3·35, ziemniaki 1·—, siano 1·30, konicz 1·40, słoma —·80, funt masła —·50.

Biała 24go lipca. Pszenica 5·—, żyto 3·25, jęczmień 2·50, owies 2·20, kukurudza 4·—, groch 5.—, bób 6·—, soczewica 9·—, proso 7·—, tatarka 4·—, ziemniaki 4·—, siano 1·40, konicz 1·60, słoma 1·30, drzewo twarde 9·—, miękie 6·—, koniczyna 30·—, funt mięsa 25·1/2.

Przyjechali do Krakowa od 25 do 26go lipca.

HOTEL pod RÓŻĄ: Eugenia Rzewuska z Wiednia, Herman Grapow z Magdeburga, Józef Katarzyński Dr med. z Warszawy, Bolesław Rogoncza z Galicyi, Karolina hr. Stadnicka z Galicyi, Karol Winterstein z Wrocławia, Antoni Galotti z Wiednia, Juliusz Hoffmann z Berlina, Adolf Kohn z Katowic, Henryk hr. Szembek z Kongresówki.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Paryż 25 lipca. *L'Union* ogłasza osnowę pisma Don Carlosa z d. 21 b. m. do króla Don Alfonsa, w którem tenże wzywa króla w gorących słowach do powstrzymania okrucieństw dokonywanych na Karlistach, nie grozi jednak odwetem.

Paryż 25 lipca. Na wczorajszem posiedzeniu komisyi budżetowej minister Caillaux naznaczał szkody zrządzone w południowej Francyi wylewami, w przybliżeniu na 75 milionów franków. Z tego przypada 50 mil. na szkody w zbiorach, 20 mil. w domach i ruchomościach, 3 mil. w budowlach publicznych, a 2 mil. na kolejach żelaznych.

Belgrad 26go lipca. Konsul Cingrija, zastępca jinego konsula austro-węgierskiego, księcia Wrede, złożył wczoraj księciu Milanowi na osobnem posłuchaniu podziękowanie cesarza Franciszka Józefa za obecność księcia w kościele katolickim na nabożeństwie za duszę śp. Cesarza Ferdynanda.

Czekamy z niepokojem na potwierdzenie lub bliższe szczegóły o smutnej dla całego kraju wiadomości, gdyż wczorajszy telegram lwowski doniósł nam o nowym i groźnym zwrocie choroby Namiestnika hr. Gołuchowskiego, którego stan od pewnego czasu wzbudzał już nadzieję powolnego powrotu do zdrowia. Dzisiaj nie nadeszły dzienniki lwowskie, jedynie *Gazeta Lwowska* doszła nas i przyniosła biuletyn nieco obszerniejszy, lecz niemniej niepokojący, który czytelnicy znajdą powyżej.

Podobnie jak w Berlinie przerabiają preliminarz budżetu dla zbyt wysokiego deficytu, jak nam ztamtąd donoszą, również w Wiedniu propozycye jenerała Kollera względem podwyższenia budżetu wojennego mają ulegać nowemu rozbiorowi w naradach trzech gabinetów, a dostarczają dziennikom wiedeńskim pola dla humorystycznych uwag. Tradycyjną jest niepopularność budżetu wojennego w kołach liberalnych, to też pozwalają sobie dzienniki żarcików, nazywając te propozycye ministra wojny rejestrem Leporella. W Peszcie niemniejsze trudności przedstawiają narady budżetowe w ministerstwie. Stąd też pochodzi ten dziwny fenomen, że w chwili zwycięstwa wyborczego dla rządu ciągle ponawiają się pogłoski o częściowych kryzach gabinetowych.

Nie wiemy już, który z kolei zamach w Prusiech został świeżo odkryty, ale ostatnie zamachy Dunina i Wiesingera wykazały, że nie wszystko jest groźnem, co za takie przedstawiano. Otóż telegram doniósł nam o nowym zamachu na Szląsku pruskim. W znanym zakładzie kąpielnym Lądek czyli Landeck nad rzeczką Białą miano aresztować u stołu jakiegoś hr. Dzembeka, jak o tem telegrafowano do berlińskiej *Voss. Ztg.* Miał on stać na czele jakiegoś spisku, którego celem zamordowanie królewicza Niemieckiego. Wraz z przywódzcą spisku uwięziono jego matkę i służącą i odstawiono żandarmami do Klecka. Bióro Kurnika w Wrocławiu zapytało w Lądku o ten wypadek i otrzymało odpowiedź, że referendarz (po tutejszemu aktuaryusz) Richter opowiadał, iż właśnie zaaresztował hr. Dzembeka z polecenia prokuratoryi; wszelako nie słyszano w Lądku o hr. Dzembeku, a tymczasem Richter wezwany przed sąd, przyznał się, iż puścił bajeczkę o spisku i aresztowaniu głównego sprawcy. Otóż taka jest historya ostatniego zamachu pruskiego. Czy Richter puścił ową bajkę z własnego popędu, czy z nakazu?

Jenerał Ignatiew, poseł rosyjski w Konstantynopolu, przejechał wczoraj wieczorem przez Kraków z Wiednia do Konstantynopola. Wiadomość ta w tej chwili ma znaczenie polityczne, albowiem zaledwie przed dwoma lub trzema tygodniami wyjechał jenerał Ignatiew z Konstantynopola za dłuższym urlopem, gdy w tem powołano go tam napowrót z powodu właśnie wybuchu powstania w Hercogowinie. Przerywając przeto urlop, jenerał Ignatiew jedzie do Konstantynopola, by objąć osobiście kierownictwo ambasady rosyjskiej. Wyjazd nagły tego dyplomaty wskazywałby na ważność wypadków w Hercogowinie, dotychczas atoli nie można stanowczo nic powiedzieć, nie słychać jeszcze bowiem o żadnym kroku czy to ze strony Rosyi, czy też innych mocarstw zagranicznych.

Piszą nam z Kopenhagi 22-go lipca: „Przejażdżki i podróże pruskie po naszych brzegach zajmują coraz więcej umysły tutejszych ludzi politycznych. Książe Fryderyk Karol powróciwszy na fregacie z wycieczki swej do Norwegii, wsiadł na okręt eskadry, wylądowawszy w Eckernforde. Czemu nasze wybrzeża zajmują tak bardzo tego księcia? Wskazywać się to zdaje, że jemu będzie powierzonem działanie na północy w przyszłej wielkiej wojnie i dlatego przygląda się przygotowaniom poprzedzającym to działanie. Zapominać nie trzeba, że on to miał dowództwo nad armią pruską podczas wojny duńskiej w r. 1864. Jest więc jakby w powietrzu skazówka, że w położeniu politycznem Europy zabiera się na wyjaśnienie, jak to mówią, stanowiska północy. Przymierze ewentualne między Rosyą a Danią, do którychby przystąpiła Anglia ze Szwecyą, uważane jest tutaj za kombinacyę nie całkiem nieprawdopodobną w przyszłości. Im więcej Niemcy dążą do zostania morską potęgą i do zapanowania nad Bałtykiem, tem więcej podobne kombinacye występują na widownię w tutejszej opinii publicznej.

Sprawa wolności zawierania traktatów handlowych między księstwami hołdowniczemi Turcyi a państwami zagranicznemi, lubo faktycznie rozstrzygnięta na korzyść niezależności tych księstw, nie przestaje zajmować Anglii. Z powodu ogłoszenia przez gabinet St. James wielu aktów dyplomatycznych w tym przedmiocie, poruszony on ma być jeszcze raz w parlamencie, a mianowicie przez interpelacyę, którą ma wnieść w Izbie wyższej lord Stratheden. Ministerium znajdzie więc sposobność wyrażenia zdania swego w tej gałęzi prawa publicznego, a raczej dostarczy komentarza do depesz od roku w tej sprawie wymienianych z innemi rządami. O ile z treści tych depesz widać, gabinet angielski nie jest przychylny zapatrywaniu się trzech dworów północnych; wszelako nie oświadcza się przeciw wolności zawierania pomienionych traktatów przez Serbię i Rumunię, a poprzestaje jedynie na stanowisku szanowania woli rządu tureckiego, wszelkie przeciw tej woli i prawom Porty wystąpienie uważając za chęć wywierania nacisku na Portę. Po za plecami jednak tych oświadczeń rząd angielski polecał swemu posłowi w Stambule, aby radził Porcie ustąpić żądaniu Austryi, przez Niemcy popartemu a przez Rosyę zaleconemu. Zasada więc wyznawana przez gabinet angielski znajduje zaprzeczenie w praktyce, raz zapewne z powodu uwzględnienia przewagi trzech mocarstw interesowanych, z drugiej zaś strony, aby sobie zostawić w danym razie możność naśladowania Austryi i zawarcia traktatów z Rumunią i Serbią. Odpowiedź na oczekiwaną interpelacyę powinna wreszcie mieścić w sobie wytłumaczenie niezgodności między depeszami zalecającemi szanowanie zwierzchnictwa Turcyi a depeszą doradzającą Porcie ustąpienie naleganiom państw północnych.

Komisya śledcza w sprawach sycylijskich ma dopiero z końcem sierpnia lub z początkiem września zjechać do Sycylii. Korespondent palermitański do *Gazz. di Venezzia* ubolewa nad zwłoką. „Bezpieczeństwo publiczne, pisze on, zewsząd zagrożone: tajny związek, którego ramię sprawiedliwości nie dosięga, wymaga koniecznie nadzwyczajnych środków; jeśli się chce raz koniec położyć rabunkom i rozbojom, niemożna scierpieć, żeby tajny spisek stał ponad sprawiedliwością i otwarcie mówił, że jest sam sobie sędzią, jak się to u nas dzieje. Wprawdzie ilość zbrodni zmniejszyła się od niejakiego czasu, bandy brygantów słabsze, ale wszystko to nie może zaspokoić, jak długo po wsiach i miastach otwarcie uganiają się pomocnicy bandytów, i niema zbrodni, którejby się niedopuszczali. Agitacya przeciw nowym ustawom bezpieczeństwa w Palermo jest bardzo słaba i małoznacząca, komisya śledcza może liczyć na bardzo serdeczne przyjęcie w sycylijskiej stolicy.“

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu.“

Lwów 27 lipca, godz. 2 po południu. Przebieg zapalenia płuc normalny, śpiączka i wzdęcie żywota mierne, ciężkość głowy, ilość albuminu większa.

Wiedeń 27 lipca. *(pryw.)* *Presse* stwierdza dobre wrażenie mowy księcia biskupa lublańskiego Pogaczara, który powiedział, że posłannictwem duchowieństwa jest, nieść pokój wszystkim mieszkańcom kraju.

Wiedeń 27 lipca. *(pryw.)*. Rokowania względem fuzyi fabryki Sigla w Wiener-Neustadt z fabryką lokomotyw w Florisdorf jutro mają być dokonane. Fabryka Sigla ma być wzięta w dwóch milionach; główni akcyonaryusze fabryki w Florisdorf: Rotszyld, Gutmann i *Bankverein* dają po 1 milionie złr., a prócz tego składają wspólnie milion złr. na kapitał obrotowy. Obiedwie fabryki połączone stają się własnością nowego towarzystwa akcyjnego, która się dopiero ma utworzyć. Rząd popiera gorliwie ten projekt. Dziś nastąpi decyzya Rady zawiadowczej fabryki w Florisdorf; której kapitał zakładowy dochodził do 8 milionów złr.

Berno 27 lipca *(pryw.)* Wczorajsze rokowania komisyjne toczyły się z fabrykami Engla i Skuteckiego; obaj właściciele byli skłonni do zgody i przyznania zwiększonych płac na zimę, atoli pierwszy chciał tylko przyjąć 20, drugi 12 z robotników trwających jeszcze w zmowie. Tkacze zaś domagali się, aby wszyscy byli napowrót przyjęci, w skutek czego rokowania pozostały bez skutku, nie są jednak dla zmowy decydującemi. W ogóle nieprowadzonono daléj rokowań komisyjnych, ponieważ okazały się niepotrzebnemi w celu osiągnięcia zgody między fabrykantami a tymi tkaczami, którzy na seryo chcą do roboty powrócić. Liczba trwających w zmowie wynosi jeszcze tylko około 400, a między tymi są także organizatorowie zmowy, oraz starzy do pracy niezdolni robotnicy, których się fabryki pozbyły przy sposobności zmowy, wreszcie tacy, których fabrykanci nie mogą już zająć urządziwszy tymczasem warsztaty po wsiach. Otto Bauer, u którego najwięcéj było robotników zajętych, zmniejszył ich liczbę o 60 i urządził filię w fabryce cukru w Tysznowicach. Sprowadzenie maszyn nie odpowiedziało celowi.

Klecko (Glatz) 26 lipca. Pogłoska o aresztowaniu hr. Dzumbeka pozbawiona wszelkiej podstawy faktycznej, powstała w skutku doniesienia pewnego urzędnika sądowego, popadłego chwilowo w stan obłąkania.

Wersal 27 lipca. Zgromadzenie narodowe załatwiło kilka artykułów ustawy o wyborach do senatu, a między temi przyznanie równych dyet senatorom jak deputowanym. Obrady nad niezgodnością rozbieranych artykułów zostały odroczone.

Bruksella 27 lipca. *Courrier de Bruxelles* zaprzecza kategorycznie doniesieniu zamieszczonemu w *L'Univers* i w *Germania*, jakoby ks. Bismark zawezwał rząd belgijski, iżby ten internował księży z Niemiec wygnanych a do Belgii zbiegłych.

Londyn 26 lipca. Deputowany Plimpsoll przesłał prezesowi Izby niższej pismo tłumaczące się z swego nieprzyzwoitego zachowania się. Deputowany ten ukaże się we czwartek w Izbie. — Poseł portugalski w Berlinie hr. Rilvas odpłynął z Southampton do Lizbony.

Londyn 27 lipca. W Izbie wyższej wczoraj wieczór po załatwieniu ustawy o stosunkach między właścicielami zakładów przemysłowych i fabryk a robotnikami rozpoczęły się rozprawy nad traktatami handlowemi rumuńskiemi. Lord Derby nadmienił, że nie sądzi, aby Rumunia za naszych czasów miała usiłować uzyskać niepodległość. Poręka mocarstw europejskich jest jedyną opieką samoistności i bytu Rumunii. Lord Stratheden cofnął pierwszą część swojej rezolucyi (p. przegląd), a utrzymał część drugą, w której izba wyraża ubolewanie swoje, iż rząd nie przeszkodził zawarciu pomienionych traktatów handlowych, a przynajmniej, że zawarcie traktatów nie zostało odwleczonem. Przez postawienie przedwstępnego pytania sprawa ta została usuniętą z porządku dziennego.

Madryt 25 lipca. Dziennik *España Cattolica* został zamknięty za namiętne wystąpienie z powodu uchwały notablów o wolności religijnej.

Petersburg 27 lipca. W okolicach miasta wybuchły silne pożary lasów. Niebezpieczeństwo wzmaga się.

Sebastopol 27 lipca. Dziś dało się uczuć kilka razy silne trzęsienie ziemi. Niektóre domy uszkodzone.

Kursa. Wiedeń 27 lipca, godz. 2 m. 33 po poł. Renta papierowa 70 90 — Renta srebrna 74·—. — Losy z r. 1860 112·60 — Akcye Banku Narod. 936·— Akcye kredytowe 216·—. — Londyn 111·55. — Srebro 101·70. — Napoleony 8·90. Dukaty —·—. — — Mark pruskich —·—. — Lombardy 96·50 — Losy z r. 1864 133·50 — Akcye kolei Karola Ludwika 230·—. Akcye Lwowsko-Czerniowieckiej 142·—. — Akcye kolei węg. półn. wschod. 118·50. — Akcye kolei węg.-wschod. 49·75 Losy tureckie 52·60. — Obligacye indemn. galicyjskie 86·75. — Losy premiowe węgierskie 82·60. — Akcye kolei Koszycko-Bogum. 130·—. Akcye kolei półn. zach. austr. 144·50· — Akcye franko-węgier. 60·—. Akcye franko-austr. 35·25 — Tal. 164·75· — Ruble 155·25.

Usposobienie giełdy: słabsze.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 27 lipca.

	żądają	płacą
Srebro austryackie za 100 złr.	101 —	100 —
Kupony srebr. płatne „	101 —	100 —
Ruble rosyjskie papier. za 100 rub.	156 —	153 75
Pruskie Reichsm. za 100 M.	55 —	54 40
Dukat austryacki 1 sztuka	5 32	5 18
Napoleondor 1 sztuka	8 96	8 80
Oblig. Indemn. galic. za 100 zł.	88 50	86 75
4% listy zastaw. „ „	79 75	78 25
4 „ listy zastaw. „ „	89 —	87 50
5½% Listy Zastawne Gal. Zakładu Kredytowego w Krakowie 36 l.pł.sr.	94 —	92 75
5-proc. „ „ 36 l.pł.bn	93 —	91 50
6-proc. „ „ 18 l.pł.bn	94 50	93 25
7-proc. „ „ 20 l.pł.bn	101 —	99 50
Listy hipoteczne	93 25	92 75
5 „ „ zakł. kred. włoś. 100 zł.	100 —	98 50
5 „ oblig. poż. węg. „ 120 zł.	102 50	99 50
Losy prem. węg.	82 50	81 —
Akcye banku Gal. dla Han. i Przem. z 40%	76 —	72 —
Priorytety 100-proc.	90 —	85 —
Akcye Banku hipotecz. gal.	240 —	238 —
„ kolei Karola Ludwika zł. 210	231 —	227 50
„ Lwowsko-Czern. zł. 200	144 —	140 50
„ Warszaws.-Wied. rb. 60	92 —	90 50
4% listy zast. Król. Polsk. s. I. r. 100	97 —	95 50
4 „ „ „ „ „ II. „	97 —	95 50
5 „ „ „ „ „ rsr. 100	94 25	93 —
4 „ „ likwid. „ „ 100	81 —	79 50
Oblig. kolei rumuńskiej tal. 100	81 —	29 25
Wiedeń 26 lipca.		
4% zjednocz. dług. państ. bank.	71 10	71 —
„ „ „ „ srebr.	74 10	74 —
„ Obligacye indemn. niż. Austryi	99 —	98 50
„ „ „ czeskie	101 —	100 —
„ „ „ węgierskie	82 50	82 30
„ „ „ galicyjskie	87 25	86 75
„ „ „ bukowińsk.	87 —	86 50
„ „ „ siedmiogr.	81 50	81 —

	żądają	płacą
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	101 90	101 65
Listy zastawne.		
5% Banku narod. listy	97 40	97 20
4 „ galicyjskie	79 25	79 —
5 „ „	— —	88 25
6 „ galic. zakł. kred. włość.	99 75	99 25
5 „ węgierskie listy	86 —	85 50
5 „ zakładu kredyt. austr.	100 50	100 —
5 „ zakł. kred. ziems. austr. spłacalne w 33 latach	91 —	90 50
5 „ Domin. państw. 120 złr.	130 50	130 25
6 „ Banku gal. hipot.	93 25	93 —
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożyczki z r. 1839	272 —	270 —
„ „ „ 1854	105 75	105 25
„ „ „ 1860	112 80	112 60
1/5 losów pożyczki austryac. państw. z r. 1860	118 60	118 80
Losy pożyczki z r. 1864	135 50	135 —
„ prem. pożyczki węg.	82 50	82 —
„ Comorente	22 —	21 50
„ Kredytowe	164 —	163 50
„ Żeglugi par. na Dunaju	95 —	94 —
„ księcia Salm	36 —	35 —
„ „ Palfy	28 —	27 50
„ „ Klary	28 75	28 25
„ hr. St. Genois	27 75	27 25
„ miasta Budy	26 75	25 75
„ księcia Windischgraetz	22 50	22 —
„ hr. Waldstein	21 —	20 —
„ hr. Keglevich	13 —	12 —
„ Rudolfa	13 75	13 25
„ tureckie 400 frank.	53 —	52 75
Akcye banków i przem.		
Banku narod. austryac.	938	936

	żądają	płacą
Zakładu kredytowego	215 25	215 —
Żeglugi parowej na Dunaju	400 —	398 —
Kolei północnej Ferdynanda	1852	1847
Kolei rządowej fr. a.	278 50	278 —
„ zachodniej c. Elżbiety	183 —	182 50
„ Południowej	96 —	95 75
„ Galicyjskiej	229 75	229 50
„ Czerniowieckiej	142 25	142 —
„ Albrechta	72 50	71 50
„ węg. półn.-wschodniej	118 75	118 25
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	134 25	133 75
„ Alföldsko-Fiumańskiej	128 50	128 —
„ Koszycko-Bogumił.	130 25	130 —
„ Siedmiogrodzkiej	— —	— —
„ Cisańskiej	194 50	193 75
„ wschodnio-węgierskiej	50 —	49 50
„ austryack. półn.-zach.	144 75	144 25
„ Franciszka Józefa	163 75	163 25
Banku anglo-austryackiego	110 75	110 50
„ anglo-węgierskiego	11 75	11 25
„ austryackiego ogólnego	— —	— —
Zakładu Kredytowego węg.	212 75	212 50
Banku franko-austryackiego	35 75	35 25
„ franko-węgierskiego	60 25	59 75
„ galicyjskiego dla handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ krajowego galicyjskiego we Lwowie	— —	— —
„ galicyjskiego hipotecz.	— —	288 —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów	54 25	53 75
„ austryack. związkow.	96 40	96 20
„ dla obrotu ogólnego	90 —	89 —
Towarzystwa wyrobu cegieł i massyn. we Lwowie	— —	— —
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Naddniestrzańskiej	— —	— —
„ Koszycko-Bogumińskiej	78 60	78 40

	żądają	płacą
Kolei cesarz. Elżbiety 5% za (sr. prusk. 100 złr.)	93 —	— —
„ Emisya z r. 1862	92 10	91 80
„ państwowa St. 500 fr.	— —	142 —
Emisya z r. 1867	138 75	138 50
„ południowa St. 500 fr.	106 —	105 50
Bony 1875—1876 6%	— —	222 —
„ półn. c. Ferd. 100 zł. m. k.	— —	100 —
„ „ 100 zł. w. a.	— —	93 —
„ „ w srbr. 5%	104 75	104 50
„ zachodnia czeska za 100 złr. srbr. 100 złr. w. a.	93 —	91 40
„ południowa półn. niem 5% za 100 złr. w. a.	— —	— —
5% w srebrze	— —	— —
„ gal. Kar. Lud. 300 zł. w. a. w srebr. 5% za 100	— —	— —
Emisya II.	99 50	99 —
„ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	79 75	79 50
Emisya z r. 1867	84 50	84 —
„ Siedmiogr. 200 złr. w. a.	73 50	73 25
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 złr.	88 75	88 50
„ półn.-czeska po 300 złr. (srebr. 5% za 100)	— —	— —
Towarz. żegl. par. na Dunaju za 100 złr. m. k.	— —	— —
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przemysłowe żel. po 300 złr.	79 —	— —
Waluty.		
Cesarskie korony	— —	— —
„ dukat na wagę	5 25	5 24
„ „ obrączkowy	— —	— —
Złoto al marco	— —	— —
Napoleondory	8 91	8 90
Fryderyki	— —	— —

	żądają	płacą
Luidory (niemieckie)	— —	— —
Suwereny angielskie	11 26	11 20
Imperyały rosyjskie	— —	
Srebro	101 85	101 75
Srebro, kupony	102 —	101 80
Talary związkowe	— —	— —
Pruskie bilety kasowe	1 65	1 64
Lwów 24 lipca		
Dukat holenderski	5 19	5 10
„ cesarski	5 25	5 16
Półimperyał rosyjski	9 08	8 90
Rubel srebrny rosyjski	1 68	1 60
„ papierowy	1 55	1 53
Talar pruski	1 65	1 63
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	88 50	87 90
„ „ „ „ „ 4„	80 —	79 —
„ „ Banku hipotecz.	93 30	92 70
Obligi indemn. bez kuponów	87 25	86 50
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	228 50	226 50
„ „ lwowsko-czerniowieckiej	143 —	141 —
„ banku hipotecz. gal.	240 —	238 —
Warszawa 24 lipca.		
Listy zastawne 1 ser. rub.	96 70	96 40
„ „ 2 „ „	96 70	96 40
kupon „	— —	085
„ „ nowe „ „	94 12	93 8
kupon „	— —	144
„ likwidacyjne „ „	82 20	81 90
kupon „	— —	058
Kolej warszawsko-wiedeńska	91 00	00 00
„ „ bydgoska	75 50	-- 00
„ „ terespolska	118 50	117 50
„ „ łódzka	101 —	100 00

Dom Zleceń i Skład Nasion

J. Jerzmanowskiego

przeniesiony został do domu narożnego przy ulicy **Sławkowskiéj pod Nr. 263** na dole. (1852-3-3)

KASA

Towarzystwa Zaliczkowego w **Jaśle** przyjmuje wkładki oszczędności:
na 6% od sta z 30to-dniowem wypowiedzeniem
„ 7% „ „ 60cio „ „
„ 8% „ „ 90cio „ „
Jasło dnia 15 Lipca 1875 r.
(1853-3-3) DYREKCYA.

Mąkę kościaną

parowaną i nieparowaną

w najlepszym gatunku odznaczoną na wystawie Warszawskiej 1874 r. **dyplomem uznania**, nabyć można albo u podpisanych lub **w Agencyi dla rolników S. Mikuckiego w Krakowie.** (1891-3-10)

Fabryka parowa mąki kościanej i spodium
B. Schönberg & Fränkel
przy ulicy Mostowéj pod Nr. 353/4.

Uzdolniony w kroju

krawiec damski

znajdzie stałe i korzystne zatrudnienie.

Wiadomość w Magazynie **Henryka Schwarza** w Krakowie przy ulicy Grodzkiéj w domu własnym. (1730-6-6)

Uzdolniony ogrodnik

przybywszy do Galicyi, z dobrem poleceniem, posiadający różne języki, obeznany dokładnie w zakładach ogrodów i parków, chociaż i w płonnym gruncie, także i z hodowaniem drzew owocowych, oranżeryi z forsowaniem ananasów (Bromelia ananas) i innych owoców tak w cieplarniach jak i inspektach, życzy sobie otrzymać powyżéj wymienione zatrudnienia za umiarkowaną cenę. Uprasza się oferty nadsyłać łaskawie pod Nr. 6 lit. W. A. D. do *Administracyi „Czasu.“* (1886-2-3)

W Woli Łużańskiéj

w powiecie gorlickim, jedna mila od stacyi kolei Bobowa, jedna mila do Gorlic, można dostać każdego czasu za poprzedniem zamówieniem **Wapna** drzewem palonego, po umiarkowanéj cenie. — Bliższa wiadomość w Zarządzie gospodarczym Woli Łużańskiéj, poczta Gorlice. (1563-12-)

EAU de MELISSE des CARMES

P. BOYER na ulicy *Taranne, 14, w Paryżu.*



Woda z rośliny zwanéj miodownikiem karmelickim, nagrodzona medalem na powszechnéj wystawie w Londynie w r. 1862. Środek ten powszechnie znany i używany w Paryżu przeciw: **cholerze, apopleksyom, sparaliżowaniu, zemdleniom, migrenom, boleści i rżnięciu w żołądku, niestrawności** i t. d. (1647-3-)

Skład główny w Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego i w aptece W. Redyka, — we Lwowie w aptece p. P. Mikolascha.

ZATWARDZENIU

zapobiega się i leczy przez użycie

Pigułek roślinnych CAUVAINA.

Przepisywane przez lekarzy francuskich i zagranicznych od lat 30-tu zawsze z wielkiem powodzeniem; ponieważ składają się wyłącznie z roślin, niesprawują rznięcia ani kolek i mogą się używać jako środek orzeźwiający, oczyszczający krew lub sprawujący przeczyszczenie. Metoda użycia w polskim języku. W Paryżu na Bulwarze Sebastopolskim 55. Wymagać należy, aby pigułki Cauvaina znajdowały się w pudełeczkach kartonowych, włożonych w pudełka blaszane i aby na każdéj pigułce znajdował się napis **Cauvain.**

Dostać można w Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego i w aptece W. Redyka, — we Lwowie w aptekach pp. P. Mikolascha i Z. Ruckera, — w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza, — w Brodach w aptece p. M. Kullaka i Franzosa. (1661-4-)

BEZ BOLU

i bez wstrzykiwania,

bez lekarstw przeszkadzających trawieniu, tudzież bez chorób następnych i przerwania zatrudnienia wylecza według zupełnie nowéj metody, doświadczonéj w niezliczonych wypadkach

upławy rury moczowéj,

tak świeżo powstałe jakoteż bardzo zastarzałe, naturalnie, gruntownie i szybko

Dr. Hartmann,

członek lekarskiego wydziału,

w Wiedniu, Stadt, Habsburgergas. 1.

Wylecza także wyrzuty skórne, zwężenia, upławy u kobiet, bladaczkę, niepłodność, upławy, **osłabienie męzkie,** bez wyrzynania i bez wypalania zołzowych lub kiłowych wrzodów itd. Zachowuje najściślejszą dyskrecyę. Na listy z honoraryum z nazwiskiem lub literą odpowiada odwrotnie.

Za nadesłaniem 5 złr. w. a. przesyła odwrotną pocztą lekarstwa wraz z opisem użycia. (1679-44-)

Osoba

obznajomiona dokładnie z gospodarstwem wiejskiem, mogąca w danym razie zastąpić gospodynię domu lub pomódz jej w rozmaitych zatrudnieniach domowych — poszukuje zaraz umieszczenia na wsi. Adresa znacz. *P. K.* przyjmuje *Administracya „Czasu“* w Krakowie. (1619-1-2)

Do drukarni,

do księgarni lub do kantoru kupieckiego pragnie się dostać na praktykę mężczyzna z attestatem gimnazyalnym. — Bliższa wiadomość w pracowni sukien **Maryi Walickiej,** Rynek główny Nr. 39. (1917-1-3)

Krynica.

HOTEL SEIFERTA z kompletnym inwentarzem oraz restauracyą i kawiarnią jest zwolnej ręki do sprzedania. Wiadomość na miejscu w Krynicy. (1866-1-6)

W Krzeszowicach

3 mile od Krakowa, w miejscu kąpielowem prawie przy dworcu kolei żelaznej, i przy drodze bitéj położonem, do tego nad rzeką jest

Dom murowany

na suterenach, pod L. 14 położony, „poczta“ zwany, z dużym ogrodem pod dowolną budowę lub na składy wszelkich materyałów zdatny, z wolnej ręki

do sprzedania.

Bliższa wiadomość pod adresem *I. T.* poste restante Kolbuszowa. (1915-1-5)

Dr Med. Karol Goebel
dentysta
Lekarz specyalny chorób ustnych, ordynuje od 10éj do 3éj
ulica Franciszkańska 151.
(1269-1-)

Nasienie Rzepy pastewnej

(**S**toppelrübensaamen) pewne i dobre poleca **J. Bulsiewicz w Bochni.** Kwarta polskiéj miary kosztuje **1 złr.** (1684-10-15)

!Kredyt!

Zawiązawszy stosunki z instytucyami kredytowemi, jestem w możności dostarczać **po zwykłych cenach, i z zupełną gwarancyą** za doskonałość:
wszelkie najnowsze mechaniczne urządzenia fabryk rolniczo-przemysłowych, gorzelń, młynów, tartaków itd. itd.;
wszelkie machiny i narzędzia rolnicze własnego wyrobu i zagraniczne (541-13-)

!na kredyt!
do spłaty ratami
za bardzo małym
procentem.
L. Zieleniewski, Kraków.

Ignacy Mossler

c. k. uprzywilejowany fabrykant **w Boskowitz** (w Morawie)

poleca swego wyrobu najdoskonalsze przyrządy do wyrabiania prasowanych drożdży i spirytusu w przeciągu 12 godzin z 60 do 100 cetnarów ziemniaków, wydające z jednego cetnara $2^1/_2$ garnca spirytusu na 88 stopni.

Moje nowéj konstrukcyi maszyny zacierowe są tak zbudowane, że oszczędzając materyał palny, wydają większą ilość cęści cukrowych i zajmują bardzo mało miejsca, przez co wszędzie pomieszczonemi być mogą, a wymagają zatrudnienia tylko jednego pomocnika.

Przyjmuje zapytania i zamówienia franco. (1519-8-10)

Ignacy Mossler.

Soeben erschien: 5. sehr vermehrte Auflage:
Die geschwächte
Manneskraft,
deren Ursachen und Heilung.
Dargestellt von Prof. Dr. **Bisenz,**
Mitglied der med. Facultät in Wien.
Preis fl. 2.
Zu haben in der
Ordinations-Anstalt für
geheime Krankheiten
(besonders Schwäche)
von Prof. Dr. **Bisenz,**
Wien, Stadt, Brännerstraße
Nr. 5, 1. Stock.
Tägliche Ordination von 11—4 Uhr.
Auch wird durch Correspondenz
behandelt und werden **Medicamente**
besorgt. (Ohne Postnachnahme.)
(1593-19-100)

Gromochrony.

Częste **zapalenia od piorunu** w ostatnich czasach w budynkach, które nie posiadają **gromochronu**, powodują podpisanego do zwrócenia szczególnéj uwagi na swe wypróbowane **gromochrony** najnowszéj konstrukcyi i polecenia takowych. Kosztorysy najchętniéj się udziela, a ceny policza się jaknajtaniéj. **Ignacy Taglicht skład gromochronów w Wiedniu,** (1648-10-12) Stadt, Fleischmarkt 1.

Towarzystwo Wzajemnego Kredytu

w Krakowie.

Stan z dnia 30go Czerwca 1875 roku.

Przychód:

		zł.	cent.
Wpłacone udziały		złr. 183,695	cent. —
Wkładki na rachunek bieżący		„ 290,929	„ 50
Procent pobrany		„ 18,902	„ 72
	Razem	„ 493,527	„ 22

Rozchód:

		zł.	cent.
Na pożyczkach u członków		złr. 356,750	cent. 30
Procenta wpłacone		„ 904	„ 69
Wydatki biura		„ 170	„ 16
Gotówka a) w banknotach		„ 10,702	„ 07
b) w czekach		„ 125,000	„ —
	Razem	„ 493,527	„ 22

Towarzystwo eskontuje weksle członków swoich po 8%. przyjmuje wkładki na 6% od dnia włożenia. (1751-3-3)

H. Wodzicki. H. Komar. H. Kieszkowski.
L. Jędrzejowicz.

GALICYJSKI ZAKŁAD KREDYTOWY ZIEMSKI

w Krakowie

udziela **pożyczki hipoteczne** na dobra ziemskie i realności miejskie w 6% Listach zastawnych i 7% Listach dłużnych. (1739-9-)

Hotel Klomser w Wiedniu

Stadt, Herrngasse Nr. 19

poleca się względom Szanow. Publiczności.

Hotel ten w środku miasta położony, jest oddalony o trzy minuty drogi od opery, Burgu, muzeów, a kilkadziesiąt kroków od stacyi kolei konnéj. Pokój z jednem łóżkiem kosztuje na dobę c. 80, złr. 1, 1·20 do złr. 1·50, pokój z dwoma łóżkami złr. 1·50, 2, 2·50 do 5 złr. Usługa szybka. Restauracya zaopatrzona w doborowe potrawy i napoje przez cały dzień. (1635-4-5)

Kokowe Wyroby

oddawna uznane, leczą szybko i pewnie choroby **przyrządów oddechowych** (pigułki Nr. 1) **przyrządów trawienia** (pig. Nr. II. i wino) **słabości ustroju nerwowego i osłabienia** (pig. Nr. III. i kokowy spirytus) pudełko lub flaszeczkę po 2 złr. w. a. — Pouczającą rozprawę można dostać darmo i opłatnie przez **Mohren-Apotheke, Mainz,** i przez jéj składy w **Wiedniu** Ed. Haubner, Engelapotheke Hof 6; w **Pradze** Jos. Fürst apt.; w **Peszcie** J. v. Török, główny skład dla Węgier; w **Bernie** Fr. Schönaich aptek. (237-23-46)

Akademia handlowa w Pradze.

Przyszły rok szkolny rozpoczyna się

16 września.

Warunkiem przyjęcia jest wykazanie się z ukończonych 4 klas *szkoły realnej, gimnazyum lub gimnazyum realnego;* uczącym się poręczone jest *prawo korzystania z jednorocznej służby ochotniczej a w razie choroby mają w nowozbudowanym szpitalu handlowym bezpłatne pielęgnowanie.*

Obszerne prospekta i inne objaśnienia udziela najchętniej

z polecenia rady zawiadowczej

Karol Arenz,

(1809-1-6) Dyrektor akademii handlowej.

Już nie potrzeba frotera!

Z istniejących dotychczas
Najpiękniejsza, najlepsza i najtańsza
Masa kauczukowa do zapuszczania podłogi
własnego wyrobu
Tanością i trwałością przewyższa wszelkie **amerykańskie i wiedeńskie.**
W czterech kolorach
Nr. 1 bezbarwna, Nr. 2 jasionowa, Nr. 3 orzech., Nr. 4 mahoniowa,
z załączeniem sposobu użycia takowej.
Funt wystarczający na jeden wielki pokój kosztuje 1 złr.
z fabryki świec woskowych i blichowni wosku
FRYDERYKA SCHUBUTHA I SYNA
we Lwowie, w Rynku l. 45. do nabycia,
W Wiedniu: w handlu L. Bresany Weihburggasse 27, *w Pradze:* w handlu J. Preissig, Heinrichsgasse, *w Bernie:* w handlu Ferd. Schmiedt, *w Krakowie:* w handlach F. Fischer i St. Feintuch, w rynku, *w Tarnowie:* w handlu F. Leszczyński, *w Rzeszowie:* w handlu J. Schaiter i Sp., *w Przemyślu:* w handlu E. Machalski, *w Jarosławiu:* w handlu K. Zabłotny, *w Stanisławowie:* w handlu K. Kopacz, *w Zaleszczykach:* w handlach K. Sanocki i J. Kodrębskiego Spadk., *w Czerniowcach:* w handlu Ign. Schnircha, *w Samborze:* w handlu B. Żuławskiego, *w Tarnopolu:* w handlu A. Morawetza Spadk., *w Podwołoczyskach:* w handlu G. Morawetz.
(1531-5-10)

Już nie potrzeba frotera!

Ważne dla panów gospodarzy wiejskich.

B. MARGULIES i SYN w JAROSŁAWIU.

Wyroby chemiczne z nawozów,

najlepszy nawóz na pola.

Biała mąka z kości, wyparzona, po cenie zł. 4·50 za cetnar cłowy
„ „ „ „ niewyparzona „ „ „ 4·— „ „

loco dworzec Jarosław.

Mąka ta posiada według rozbioru przedsięwziętego w Wrocławiu $3^1/_2$ procent azotu, a 22 procent fosforycznych części i jest przedniéj chemicznéj jakości. (1799-2-6)

Powóz półkryty

w dobrym stanie, wiedeński, **jest do sprzedania.** — Bliższa wiadomość w **Biskupicach** w dworze u ekonoma (pół mili od Wieliczki). (1889-3-4)

WĘGLE

pruskie w całych i pół wagonach dostarczają na zamówienia po najtańszych cenach **Kurnatowski & Co.** Kantor wymiany, w Rynku pod Nr. 11. (1696-4-10)

Świeży transport

materyałów pisemnych i rysunkowych, papierów listowych francuskich, kajetów z wizerunkami, obrazków z wizerunkami, obrazków do odbijania, monogramów, kart wizytowych, przedmiotów szkolnych, łyżew angielskich Halifax tanich. — Najrozmaitsze galanterye, mydełka, wody kolońskie, perfumy francuskie, albumy grające, neceserki do szycia, portmonety, ordery do kotyliona. Dla księży religijne przedmioty, medaliki, książeczki, figurki N. Panny Maryi z Lourdes, Królowéj Serca Jezusowego i S. skaplerza. 100 obrazków z modlitewkami za 30 c. Jasełka i pastuszki, książeczki z obrazkami i nagrody. Przewodnik po Katedrze 30 c. Wielki wybór wzorów do wyrzynania, zabawek najrozmaitszych i Fröblowskich na Ś. Mikołaja, gwiazdkę, na imieniny, nowy rok, prima aprilis, premie i prezenta, także tornistry szkolne. (98-38-)

J. Bensdorff w Krakowie,
w Rynku, naprzeciw kościoła Ś. Wojciecha.

Adwokat

Dr. Józef Kaufmann

przeniósł swe bióro do własnego domu pod Nr. 136 przy ulicy Poselskiej w Krakowie. (1883-6-6)

Większe ilości

resztek materyj jedwabnych

po cenie na wagę dostarcza pewien dom w **Zurychu.** (H 4298 Z)

Chcący korzystać z oferty, mają podać swój adres znacz. A. K. 4298 do ekspedycyi ogłoszeń **Haasensteina i Voglera w Zurychu.** (1805-3-3)

PAPIER FAYARD & BLAYN

przeciw gośćcowi, nieżytom, bolom, ranom, nagniotkom, oparzeniom i t. d. Skład centralny w Paryżu, na ulicy Neuve St. Merri, 40 i we wszystkich aptekach. (1673-25-)

ASTHMA

Duszność, chrypka, katary zadawnione, wszelkie cierpienia kanałów oddechowych, ustępują szybko i niezawodnie po użyciu **rurek antiastmatycznych** p. Levasseur, aptekarza, 23 rue de la Monnaie w Paryżu.

Dostać można w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego „pod Koroną“ i w aptece W. Redyka, — we Lwowie w aptece p. Mikolascha, — w Brodach w aptece pana Kullaka, — w Warszawie w Składach materyałów aptecznych pp. Gallego i Spiessa. (1655-4-)

Szczególność.

Tartaki kompletne pełne.

Fabryka machin i odlewarnia żelaza

Ferdynand Kühnel

dawniej *Erich & Hofmann,*

Hermannseifen pod *Arnau* w Czechach dostarcza: **tartaki kompletne pełne** z walcami całkiem żelazne, najlepszej konstrukcyi każdej wielkości, *piły okrągłe* (cyrkularne), *piły furnirowe i rozłupywacze, machiny parowe i przenośnie* (transmisye), *mącznice i urządzenia do młynów*, tudzież *zupełne urządzenia do tartaków i młynów do ruchu wodnego i parowego,* ręcząc za bardzo *rzetelną obsługę i najtańsze ceny.* (1390-5-8)

Stancye

tanie i suche na świeżem powietrzu, zdala od gościńca Wielickiego położone, naprzeciw Rękawki, są **w Podgórzu** w realności Nr. 47 pojedynczo lub kilka razem począwszy od 12 złr. kwartalnego czynszu z ogródkiem każdego czasu **do najęcia.** Są także **dwie piwnice** w tejżesamej realności do wynajęcia — Wiadomości bliższych udzieli właściciel kamienicy „pod czarnym Orłem“ na Podgórzu. (1893-3-3)

EDYKT.

L. 8763. (1742-3-3)

C. k. Sąd krajowy wyższy w Krakowie w myśl ustawy z dnia 25 Lipca 1871 r. Nr. 96 D. u. p. podaje niniejszym edyktem do powszechnej wiadomości, że projekt nowych ksiąg hipotecznych (gruntowych) dla gmin katastralnych w okręgu c. k. sądu powiatowego delegowanego miejskiego w Krakowie, jakoto dla gmin: Rakowice, Prądnik Biały, Prądnik Czerwony, Górka Narodowa, Boleń, Bosutów i Mistrzejowice, wedle powołanej wyż ustawy, tudzież ustawy hipotecznej gminnej powszechnej z dnia 25 Lipca 1871 r. Nr. 95, ustawy krajowej z dnia 20 Marca 1874 r. Nr. 29 D. ust. i rozp. kraj. i rozporządzenia Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 18 Maja 1874 r. Nr. 43 Dz. ust. i rozp. kr. utworzony i wygotowany, za nowe księgi gruntowe czyli hipoteczne dla tychże gmin, poczynając od dnia 15 Lipca 1875 r. uważanym będzie, że od tegoż dnia wolno jest każdemu z interesowanych przejrzeć te nowe księgi w c. k. sądzie powiatowym deleg. miej. w Krakowie, i że od tegoż dnia wszelkie nowe prawa, czy to własności, czy zastawu, czy jakie bądź inne prawa hipoteczne odnoszące się do nieruchomości, do księgi hipotecznej (gruntowej) wpisanych, nie inaczej, jak przez wniesienie do nowej księgi hipotecznej czyli gruntowej może być nabyte, ograniczone, przeniesione lub z niej wykreślone.

Zarządzając oraz i wprowadzając dalsze postępowanie w celu sprostowania i ustalenia tego projektu ksiąg hipotecznych, c. k. Sąd krajowy wyższy wzywa niniejszem:

a) tych wszystkich, którzyby na podstawie jakiego prawa przed otwarciem tych nowych ksiąg nabytego chcieli uzyskać jaką zmianę wpisów hipotecznych, odnoszących się do stosunków własności lub posiadania, a to bez różnicy, czyby ta zmiana dotyczyła dopisania, odpisania lub przepisania, czy sprostowania w oznaczeniu nieruchomości, czy połączenia ciał hipotecznych, a wogóle, w jakibądź sposób nastąpić miała;

b) tych wszystkich, którzyby już przed utworzeniem tych nowych ksiąg hipotecznych nabyli do której z tych nieruchomości lub do jej części, jakie prawa własności, służebnictwa, lub wogóle jakie inne prawa do wpisu hipotecznego uprzywilejowane, o ile te prawa jako do dawniejszego stanu biernego należące wpisane być miały, a jednak przy założeniu nowej księgi hipotecznej (gruntowej) i utworzeniu wykazu hipotecznego wpisane tam nie zostały, aby z temi swemi prawami zgłosili się do c. k. sądu powiatowego delegowanego miejskiego w Krakowie **do dnia 30 Września 1876 r.** gdyż prawnym skutkiem zaniedbania lub uchybienia tego terminu prekluzyjnego, jest utrata prawa do poszukiwania swoich pretensyj przeciw osobom trzecim, które prawo hipoteczne na podstawie wpisów w nowej księdze hipotecznej zamieszczonych a niezaprzeczonych, w dobrej wierze nabyły.

Ostrzega się przytem, że przeciw zaniedbaniu tego terminu edyktalnego nie ma miejsca przywrócenie do pierwszego stanu, że przedłużenie tego terminu dla żadnej strony jest niedopuszczalne, i że nawet chociażby prawo miejsce być zgłoszonem, było już zamieszczonem w dawniejszej księdze hipotecznej (gruntowej), w miejscu której nowa księga hipoteczna wstępuje, albo z jakiej rezolucyi sądowej było widoczne, albo chociaż przed sąd już wytoczyła spór o uzyskanie tego prawa, nie uwalnia to nikogo od obowiązku niniejszym edyktem nałożonego, to jest, od obowiązku zgłoszenia się w przepisanym terminie ze swemi powyż pomienionemi prawami i roszczeniami.

Kraków dnia 2 Lipca 1875 r.

Czcionkami Drukarni Leona Paszkowskiego. Odpowiedzialny Rządca Drukarni Józef Łakociński.